

Święta narodu chińskiego



PRZED dwoma laty, 1 października 1949 roku, w murach starego Pekinu wódz narodu chińskiego Mao Tse-tung uroczystie proklamował powstanie Chińskiej Republiki Ludowej.

Zwycięstwo 500-milionowego ludu chińskiego nad sprzymierzonymi siłami amerykańskich imperialistów i czang-kajszekowskiej reakcji, było — po Wielkiej Rewolucji Październikowej i zwycięstwie Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej — najpotężniejszym ciosem zadawanym systemowi imperialistycznemu, siłom wojny i zacofania.

Natchnieniem i gwiazdą przewodnią ludu chińskiego była Wielka Rewolucja Październikowa. Jej doświadczenia, nauki i wskazówki jej wodzów — Lenina i Stalina — pozwoliły ludowi chińskiemu pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin rozgromić siły wrogów narodu chińskiego.

Od dwóch lat naród chiński kroczy drogą wolności, drogą wielkich zwycięstw politycz-

nych i gospodarczych. Pomoc i przykład Związku Radzieckiego leżą u źródeł tych osiągnięć.

Imperialiści amerykańscy nie zrezygnowali ze swych planów, zmierzających do przywrócenia swego panowania w Chinach. Zajęli oni chińską wyspę Taiwan (Formozę). Popierają i zbroją swego agenta — Czang Kajsze-ka. Agresję w Korei traktowali jako wstęp do agresji przeciwko Chinom. Dokonali oni wielu aktów prowokacji wobec Chin. Lud chiński nie pozostał obojętny na te akty. Ochotnicy chińscy przysięgli z pomocą bohaterstwu ludowi koreańskiemu, zdając sobie sprawę, że bronąc Korei przed najeźdźcą, bronią również swą ojczyznę.

W drugą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej naród polski śle narodowi chińskiemu życzenia dalszych sukcesów w jego pokojowej, twórczej pracy. Sukcesy narodu chińskiego są sukcesami wszystkich walczących o pokój narodów.

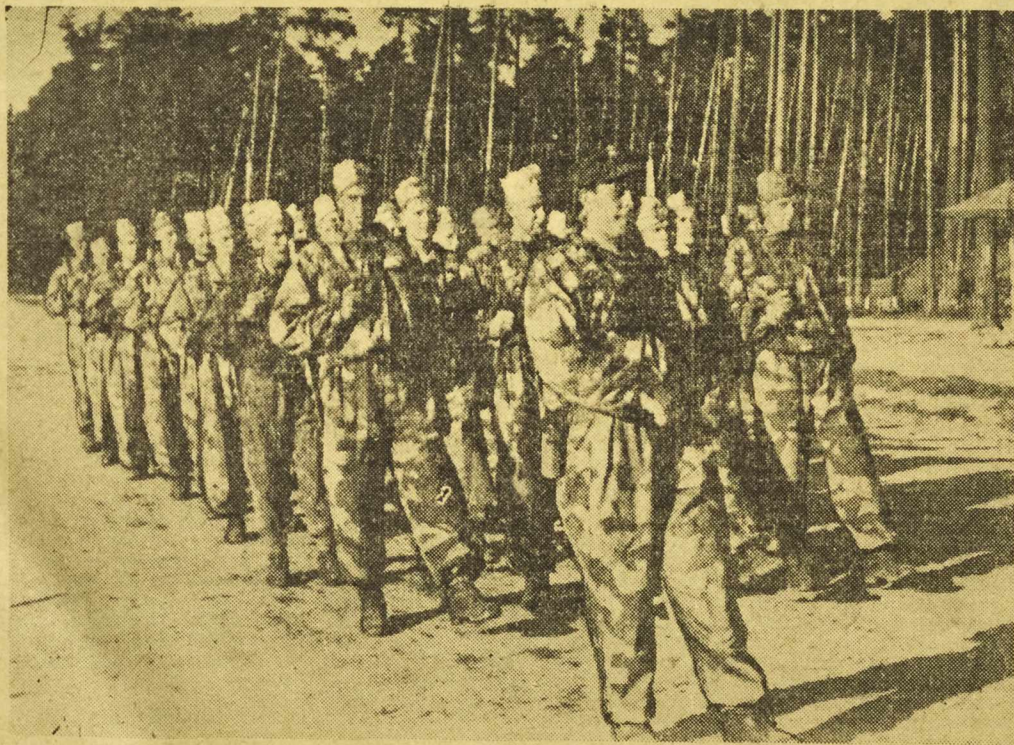
Ludność stolicy wita dziś swoich żołnierzy

WPOCZUCIU dobrze wypełnionego obowiązku wobec ojczyzny w poczuciu dumy z sukcesów osiągniętych w wyszkoleniu bojowym i politycznym powracają z obozów letnich do swych garnizonów żołnierze ludowego wojska.

Gorąco i serdecznie wita ludność powracających żołnierzy, manifestując w ten sposób uczucie głębokiej miłości i mocnej więzi, łączącej lud z Wojskiem Polskim — wierną strażą pokojowego budownictwa i rozkwitu Polski Ludowej.

Dziś w niedzielę 30 bm. ludność stolicy powita powracające z ćwiczeń jednostki wojskowe garnizonu warszawskiego. Ulicami Warszawy przemarszują m. in. żołnierze dywizji im. Tadeusza Kościuszki — spadkobiercy sławy bojowej bohaterów spod Lenino, Warszawy i Berlina, spadkobiercy tych, którzy u boku niezwykłej Armii Radzieckiej walczyli o wolność uciemiężonej ojczyzny.

Wśród nich w zwartych szeregach maszerować będą synowie robotników i chłopów, przodownicy wychowania, którzy w codziennym żołnierskim trudzie pracowali nad podniesieniem gotowości bojowej swojej jednostki, którzy dzięki usilnej pracy nad sobą osiągnęli wysoki poziom wyszkolenia politycznego i wojskowego.



Dziś Wiech

Jednostki wojskowe, które spędziły ostatnie miesiące na obozach letnich, wykazują dobre wyniki wyszkolenia bojowego i politycznego.

Na zdjęciu: Zwiadowcy w drodze z ćwiczeń.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 260 (1756)
Wydanie ABC

Niedziela, 30 września i poniedziałek, 1 października 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Na 9 wyższych uczelniach Wrocławia kształcą się 16 tys. studentów

**Dźwignięte z ruin uczelnie
są przez polskich robotników
nieustannie rozbudowywane**

PRASTARE miasta polskie: Wrocław, Szczecin, Gdańsk i Olsztyn, przywrócone Polsce wspólnie przelaną krwią żołnierza radzieckiego i polskiego, stają się pod władaniem rządu ludowego szeroko promieniującymi ośrodkami nauki. Rząd ludowy nie szczędzi bowiem wydatków na rozbudowę szkół wyższych i instytutów naukowych na Ziemiach Zachodnich.

Wspaniale udekorowany Pekin wita delegację przybywającą na obchód święta narodowego

Pekin, 30. 9.

ZOKAZJI drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, Pekin przybrał świąteczną szatę. Domy zostały wspaniale udekorowane sztandarami, zielenią i kwiatami. Wieczorem na wszystkich większych ulicach — jaśnieją liczne światła neonowe.

Niezwykle bogaty program uroczystości przewiduje m. in. wspaniałe przedstawienia i koncerty oraz liczne zabawy ludowe. Otwarte zostaną 2 nowe wystawy. Jedną poświęconą będzie kampanii na rzecz pokoju i przeciwko agresji amerykańskiej, drugą — zademonstruje przepiękną starożytną architekturę chińską.

Agencja Nowych Chin donosi, że do stolicy przybywają z całego kraju delegacje robotnicze i chłopskie. Społeczeństwo pekińskie wita serdecznie przybywającą wciąż delegację zagraniczną. Ostatnio przybyły delegację z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Węgier, z Mongolskiej Republiki Ludowej, z Indii i Indonezji.

Napiływają również depesze gratulacyjne z różnych krajów świata.

PRASTARY gród piastowski Wrocław posiada dziś 9 wyższych uczelni, w których kształcą się około 16 tys. studentów. Uczelnie Wrocławia, dźwignięte z ruin przez polskiego robotnika, są nieustannie rozbudowywane.

M. in. na Politechnice trwają prace końcowe przy budowie dwóch nowych potężnych gmachów. Pod koniec realizacji Planu 6-letniego uczelnia ta otrzyma 7 wielkich budynków o łącznej kubaturze 336 tys. m sześć.

Przed nowym rokiem akademickim Akademia Medyczna oddała do użytku odbudowaną z gruzów klinikę chorób dziecięcych i klinikę ginekologiczno-położniczą. Dobiegają końca prace przy budowie nowego wielkiego audytorium zakładu mikrobiologii.

MŁODZIEŻ Wyższej Szkoły Ekonomicznej otrzymała świeżo odbudowaną wielką aulę obliczoną na kilkaset osób. Biblioteka tej uczelni zwiększyła swój księgozbiór do blisko 60 tys. tomów. W okresie realizacji Planu 6-letniego Wrocław otrzyma nowy wspaniały gmach Wyższej Szkoły Ekonomicznej, miasteczko uniwersyteckie dla studentów.

**Petrusewicz
bije
rekord Polski
w meczu pływackim
z NRD**

(patrz szczegóły na str. 2-ej)

10-ta wyższa uczelnia powstaje we Wrocławiu

tów oraz osiedle mieszkaniowe dla pracowników naukowych.

IMPONUJĄCO rozbudowują się również wyższe uczelnie Gdańska. Istnieje ich w tym mieście już 7.

W Olsztynie trwają prace przy budowie Wyższej Szkoły Rolniczej. Uczelnia ta posiada pierwszy w Polsce wydział mleczarski.

W Szczecinie powołano do życia Szkołę Inżynierską, Akademię Medyczną i Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

Nowa, dziesiąta już z kolei, wyższa uczelnia powstaje we Wrocławiu. Rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia powołało w całym kraju 50 szkół felczerskich wyższego typu. W samym Wrocławiu czynne będą dwie uczelnie, a każda z nich kształcić będzie studentów. Obie wyższe szkoły mieścić się będą przy ul. Jemiołowej róg Kruczej. Pozostałe wyższe uczelnie w województwie wrocławskim przypadają na Cieplice, Kłodzko i Wałbrzych.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)



Na zdjęciu: Studenci na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. W głębi gmach Biblioteki Uniwersyteckiej.
Fot. Zd. Wdowiński

Wrocław w dniu rozpoczęcia roku akademickiego

JAK JUŻ podawaliśmy kilka dni temu, zgodnie z zarządzeniem ministra Szkół Wyższych akademicki rok szkolny na wyższych uczelniach rozpoczyna się z dniem 1 października br.

W związku z tym Zarząd Wojewódzki ZMP we Wrocławiu w porozumieniu z Zrzeszeniem Studentów Polskich i AZS-em organizuje szereg imprez sportowych i rozrywkowych.

Dnia 30 września br. o godz. 10-tej na stadionie im. Karola Świerczewskiego odbędzie się defilada z udziałem około 500 zawodników AZS-u, która zainauguruje spotkanie towarzyskie między ZS Gwardią i AZS-em w piłce nożnej oraz w siatkówce między drużynami Budowlanych, Gwardii i reprezentacją wrocławskich akademików. Po południu tego samego dnia studenci Politechniki, Akademii Medycznej, WF i Wydziału Przygotowawczego zgromadzą się na ul. Curie Skłodowskiej (obok Zarządu Powiatowego ZMP) skąd z transparentami i hasłami przejdą trasą 12-ki na pl. Młodzieżowy. Natomiast studenci Uniwersytetu zgromadzą się na pl. Uniwersyteckim i staną pod przemaszerującymi ulicami Szewską, Ryńską, Stalingradzką również na plac Młodzieżowy.

Po wysłuchaniu przemówienia wygłoszonego przez wiceprzewodniczącą Zarządu Woj. ZMP kol. Filipczak, akademicy wyruszą w pochodzie w kierunku pl. Uniwersyteckiego, gdzie nastąpi rozwiązanie capstrzyku.

Wieczorem tegoż dnia w kinach „Warszawa” i „Pokój” zostanie wyświetlone bezpłatnie dla studentów filmy o współczesnej tematyce. Następnego dnia, tj. 1 października o godz. 9.45 młodzież zgromadzi się na swych uczelniach, gdzie wysłucha transmitowanego z Warszawy przemówienia ministra Szkół Wyższych i Nauki — Rapackiego, rektorów i swych przedstawicieli. W godzinach popołudniowych odbędą się na kilku wydziałach zabawy taneczne, które trwać będą do godz. 24 ej.

(ag)

Wydawanie bonów mięсно-tłuszczowych przez zakłady pracy zostało przedłużone

WZWIĄZKU z życzeniem szeregu zakładów pracy, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wyraziło zgodę na przedłużenie wydawania bonów mięsno-tłuszczowych przez zakłady pracy.

B. ambasador Hitlera w Turcji von Papen przybył do Ankary tym razem jako wysłannik Wall Street

OSŁAWIONY dyplomata hitlerowski i zbrodniarz wojenny von Papen po przybyciu do Turcji odbył rozmowy z niektórymi politykami tureckimi.

Oczekiwane jest w najbliższym czasie przybycie do Turcji amerykańskiego szefa połączonych sztabów gen. Bradleya i doradcy Trumana von Bohlena, krewnego zbrodniarza wojennego Kruppa. W kołach politycznych słychać, że gen. Bradley i von Bohlen spotkają się m. in. z von Papenem.

Jak twierdzą w kołach politycznych Ankary von Papen przybył do Turcji w charakterze wysłannika monopolistów amerykańskich. Powierzono mu wzmożenie wpływu Wall Street w Turcji.

**Na stronie 2-giej
zamieszczamy
Konkurs-Ankieta
Wojewódzkiego Komitetu
Obrońców Pokoju**

● Kilka tysięcy ton
cegły
● 500 ton betonu
zużywa
codziennie
Nowa Huta

O ROZMACHU i tempie budowy
czołowego obiektu Planu 6-let-
niego, będącego symbolem pokojo-
wego budownictwa i trwałym pom-
nikiem przyjaźni polsko - radziec-
kiej, świadczy fakt, że dla zaspoko-
nienia potrzeb związanych ze wzno-
szeniem olbrzymich hal przemysło-
wych i setek bloków mieszkalnych,
zużywa się dziennie w Nowej Hucie
kilkaset tysięcy sztuk cegły i oko-
ło 500 ton betonu.

Wiecej niż połowę zapotrzebowania
na beton pokrywa Centrala Beton-
owa, produkująca około 300
ton dziennie.

Po pierwszym dniu
pływacy NRD
prowadzą
60:49

W WARSZAWIE na pływalni
Młodzieżowego Domu Kultury
rozpoczął się w sobotę pierwszy ofi-
cjalny mecz międzypaństwowy re-
prezentacji pływackich Polski i
NRD. Po pierwszym dniu prowadzi
NRD 60:49.

Zawody rozpoczęły się częścią ofi-
cjalną, w której wygłosili przemo-
wy przewodniczący sekcji pływackiej
GKKF — Gruda oraz sekretarz
GKKF NRD — Lothar Flemming.

W pierwszej konkurencji, 400 m st.
dow. mężczyzn nasz zasłużony mistrz
sportu Gremłowski niezagrożony na-
wet przez chwilę odniósł zwycięstwo
w czasie 5:03,1. Niespodziewanym
sukcesem było drugie miejsce mło-
dziego sprintera Kocińskiego, któ-
ry uplasował się za Gremłowskim
w czasie 5:09,1. Niemcy Mueller i Hun-
ger zajęli ostatnie dwa miejsca. Po
tym biegu Polska prowadziła 8:3.

Niedługo jednak cieszyliśmy się
prowadzeniem. Następny bowiem
punkt programu 100 m st. dowol-
nym kobiet przyniósł pełny sukces
zawodniczce NRD, która pobity na
głowie nasze reprezentantki Dzi-
kówny i Broll. Nic w tym zresztą dzi-
wnego, bo obie Niemki należą do czo-
łówek europejskiej uzyskując cza-
sy 1:11,2 i 1:11,5.

Tym razem zawodniczki NRD za-
jęły pierwsze miejsca w czasie —
Grossmann 1:13,2, Richter 1:13,6.
Trzecią była Dziękówna 1:16,2.

W 100 m motykłem mężczyzn
miał niespodziankę znowu zgo-
wał nam młodzieńca Petrusiewicz,
który pokonał zdecydowanie obu
Niemców Kraussa i Gere ustanawia-
jąc przy tym nowy rekord Pol-
ski 1:12,4. Obaj Niemcy osiągnęli
— Krauss 1:13,0, Gere 1:13,5.
Czwartym był Cielicki 1:15,0.

Po tak miłej niespodziance znowu
Polska prowadziła 17:16.

Niestety w następnym wyścigu
200 m motykłem kobiet, nasza „pew-
niczka” Dobranowska zagapiła się,
nieobliczając ilości basenów i po-
zwoliła się wyprowadzić Niemce
Schane. Wyniki: 1. Schane 3:15,5;
2. Dobranowska 3:15,9; 3. Dąbek
3:20,4; 4. Knoll 3:22,5. Należy tu
pochwalić młodzieńca naszą Dą-
bównę, która osiągnęła swój życio-
wy rekord i zdobyła trzecie miejsce
dla Polski.

I znowu w 100 m st. grzbietowym
mężczyzn zdobyliśmy prowadzenie
tym razem po raz ostatni tego dnia.
Boniecki prowadził przez cały czas
wyścigu z Niemcami Abichem i Kip-
kem wygrywając w dobrym czasie
1:12,8. Abich osiągnął 1:13,8, Kipke
1:14,4 a Wesolowski 1:15,3.

200 m st. grzbietowym kobiet
przyniosło zwycięstwo Tenscher
NRD przed Fijałkowską, która bar-
dzo dobrze popłynęła taktycznie i
pokonała drugą Niemkę Herzer.
Czas Tenscher 3:07,9 zaś Fijałkow-
skiej bliski rekordu Polski 3:08,9.

200 m st. klasycznym mężczyzn do
ambitna walka Goetz i Nikodem-
skiego z Goldem. Zawodnik NRD
wygrał ją w czasie 2:49,6 a na dru-
gim i trzecim miejscu uplasowali się
Polacy: Goetz 2:50,4, Nikodemski
2:51,6; 4. Bodinger 2:52,6.

Sztafeta 3 x 100 stylem zmiennym
mężczyzn przyniosła wielką emocję.
Polacy w składzie Boniecki, Petrus-
iewicz i Mroczkowski ulegli w tym sa-
mym czasie 3:26,7 sztafecie NRD
składającej się z Abicha, Straussa i
Muellera. Na pierwsze miejsce
płynący Boniecki wywalczył mini-
malną przewagę, lecz Petrusiewicz
zmeczony wysiłkiem w 100 m mo-
tykiem uległ nieznacznie Strauss-
owi. Mroczkowski, który wystartował
około 2 m za Muellerem dogonił go i
nawet prowadził od 80 m niestety o-
padł na siłach i Niemiec wygrał o
przyszłociuwo paski.

Na marginesie sztafety należy
podkreślić, że Mroczkowski na
sełkę miał doskonały czas 1:00,9.
Wynik uzyskany przez naszą
reprezentacyjną sztafetę 3 x 100
jest nowym rekordem Polski.

W Polsce powstawać będzie co trzy dni - średni obiekt przemysłowy co 10 dni — wielki kombinat codziennie — 330 izb mieszkalnych

Przemówienie wiceministra Pietrusiewicza
na otwarciu wystawy budowlanej w Warszawie

W DNIU 29 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie wiel-
kiej wystawy budowlanej, która ilustruje nasze dotychczasowe
osiągnięcia na polu rozwoju techniki w budownictwie oraz wytycza linie
rozwoju budownictwa w najbliższych latach.

OTWIERAJĄC wystawę wicemi-
nister Budownictwa Przemysłowo-
go inż. Pietrusiewicz wygłosił
przemówienie, w którym m. in.
stwierdził:

„Realizacja wielkich zadań Planu
6-letniego, budowa tysięcy wielkich
i średnich zakładów przemysłowych,
budowa dwu nowych miast, 908 no-
wych kompletnych osiedli mieszka-
niowych, 800 szkół i szpitali, zło-
ków i przedszkoli, setek kilometrów
nowych linii kolejowych, tysięcy
kilometrów dróg, zapoczątkowanie
budowy wielkiej drogi wodnej
wschód — zachód, wreszcie zapo-
czątkowanie rekonstrukcji Wisły ja-
ko drogi wodnej — to wszystko wy-
maga wielkiego postępu techniczne-
go, wzrostu wydajności, znacznego
postępu organizacyjnego, obniżenia
kosztów we wszystkich dziedzinach
naszego życia gospodarczego, a bu-
downictwa w szczególności.

Zagadnieniu postępu techniczne-
go, postępu organizacji pracy we
wszystkich dziedzinach naszego bu-
downictwa poświęcona jest wysta-
wa techniki budownictwa. Ma ona
służyć jako najszybszym rzeczon-
nasych załóg budowlanych, całemu
naszemu społeczeństwu w dziele
propagowania przodujących metod
pracy i jej organizacji, właściwego
wykorzystania materiałów, stosowa-
nia nowych, oszczędnych konstruk-
cji, użycia maszyn, sprzętu itd. Ma
ona za zadanie umożliwić jak naj-
szersze korzystanie ze sprzętu itd.
Ma ona za zadanie umożliwić jak
najszersze korzystanie z doświad-
czeń i wiedzy technicznej naszych
przodujących robotników, majstrów,
techników i inżynierów.

- Imprezy wojskowo-
sportowe
- Spotkania robotników
i chłopów
z żołnierzami
- Ruchome wystawy
- Wieczornice i zabawy
- Występy artystyczne

— w Tygodniu
Przyjaciół
Żołnierza

W ZARZĄDZIE Głównym Ligi
Przyjaciół Żołnierza odbyła
się konferencja prasowa, na której
przewodniczący LPZ min. Stefan
Matuszewski zapoznał zebranych z
zadaniami Tygodnia Ligi Przyjaciół
Żołnierza i imprezami, które się od-
będą w tym okresie.

Zadaniem Tygodnia LPZ jest
zacieśnienie więzi łączącej społe-
czeństwo polskie z naszym ludo-
wym wojskiem i uświadomienie mas
pracujących o znaczeniu przeszkole-
nia wojskowo-technicznego naj-
szerszych rzesz społeczeństwa.

Liczne imprezy wojskowo-spor-
towe Tygodnia mają na celu wzbu-
dzenie jeszcze większego niż do-
tychczas zainteresowania naszego
społeczeństwa prowadzonym przez
LPZ szkoleniem w zakresie tereno-
wej obrony przeciwlotniczej, strze-
lectwa, motoryzacji i łączności.
Działaczy, aktywistów LPZ Ty-
dzień mobilizuje do wzmocnienia
wysiłków w walce o realizację za-
dań organizacji zarówno w dziedzi-
nie szkolenia jak i propagandy
wśród ludności pracującej miast i
wsi.

Poza imprezami wojskowo-spor-
towymi, wielkie zainteresowanie
wzbudza planowane na okres
Tygodnia spotkania robotników
i chłopów z wojskiem, a w szcze-
gółności spotkania przodowni-
ków — przodownikami wyszkolenia
bojowego. Imprezy te będą łączo-
ne z wieczornicami, zabawami lu-
dowymi, występami zespołów ar-
tystycznych, wojskowych, świetli-
cowskich itp.

W czasie trwania Tygodnia w
kinach wyświetlane będą filmy te-
matycznie związane z walkami wy-
zwoleńcami prowadzonymi przez
Armję Radziecką i Wojsko Polskie.

Ruchome wystawy spopularyzują
wśród mas osiągnięcia i zamierzenia
LPZ oraz udział LPZ w narodowym
frontie walki o pokój i Plan 6-letni.

Wystawa daje przegląd jak re-
wolucyjne przemiany polityczne
dokonane w Polsce skruszyły ka-
pitalistyczne hamulce rozwoju go-
spodarczego, otworzyły nowe per-
spektywy rozwoju naszej techni-
ki, naszej nauki.

POLSKA — JEDNYM WIELKIM
PLACEM BUDOWY

W DALSZYM ciągu swego prze-
mówienia wiceminister Pie-
trusiewicz stwierdził, że w chwili o-
becnej już 45 proc. robót ziemnych
w Polsce, tzn. prawie wszystkie na
większych budowach wykonuje
specjalny i kopaczka.

Nie ma już nowych domów w mia-
stach bez wodociągów i kanalizacji,
elektryczności i gazu. Nie ma no-
wych mieszkań bez łazienki, palaca-
mi stają się hale fabryczne.

Polska stała się jednym wielkim
placem budowy, na którym co
trzy dni będzie oddany jeden śred-
ni obiekt przemysłowy, co 10 dni
jeden wielki kombinat, a codzien-
nie ponad 330 izb mieszkalnych —
w ciągu całego 6-letnia.

Polska stała się jednym wielkim
instytutem naukowym, w którym
naukowcy, inżynierowie czy tech-
nicy tworzą podstawy i wytyczają
nowe drogi postępu technicznego,
w którym jednocześnie setki ty-
sięcy przodowników i racjonaliza-
torów ulepszą metody swej pra-
cy, ulepszą swoje narzędzia pra-
cy, wskażą nowe kierunki ba-
dań dla pracowników nauki.

OGROMNA POMOC ZSRR

MÓWIAC o ogromnej pomocy
radzieckiej, z jakiej korzysta
nasze budownictwo, wiceminister
Pietrusiewicz podkreślił, że na wy-
stawie pokazane zostały podstawo-
we jednostki sprzętu, maszyn i na-
rzędzi radzieckich, które pracują na
setkach naszych budowli i stanowią
podstawę mechanizacji naszego bu-
downictwa. Pokazany jest również
sprzęt innych narodów, które tak
jak my budują socjalizm — sprzęt
uzyskany przez nas w ramach wz-
ajemnej pomocy i wymiany. Pokaza-
ny jest również sprzęt i maszyny,
których produkcja zaczęła się u nas
i których z roku na rok będziemy
wytworzać coraz więcej.

Wystawa ta jest więc nie tylko
przykładem twórczej i pokojowej
pracy naszego narodu; jest ona
przykładem twórczej i pokojowej
współpracy narodów milujących
pokój, narodów, budujących u sie-
bie socjalizm.

10-ta wyższa uczelnia we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1-szej)
Jak informuje nas dyrektor nowej
placówki naukowej, ob. Henryk Re-
nicki, nowa wyższa uczelnia jest
dwuletnia. Zadaniem jej jest wy-
kształcenie samodzielnych kadr
służby zdrowia. Po uzyskaniu dy-
plomu felcerskiego, przodownicy
nauki mogą na specjalnym, skróco-
nym kursie Akademii Medycznej
zdobyć dyplom lekarski.

Jakie stanowiska czekają na
absolwentów po ukończeniu Wyż-
szej Szkoły Felcerskiej?
— Przede wszystkim obejmą oni
samodzielne placówki w zakładach
pracy, fabrykach, hutach, kopal-
niach oraz w szkołach przeróżnego
typu, gdzie główny nacisk położony
jest na profilaktykę. Na terenie
wojskiem te same stanowiska czeka-
ją absolwentów w szpitalach i
produkcjach i Państwowych Go-
spodarstwach Rolnych. Warunkiem
przyjęcia do Wyższej Szkoły Fel-
cerskiej jest matura szkoły ogóln-
kształcącej, dobre zdrowie i nie-
przekroczony 30 rok życia.

Wykłady odbywać się będą w go-
dzinach popołudniowych. Program
pierwszego roku przewiduje wykła-
dy przedmiotów teoretycznych. Za-
jęcia praktyczne odbywać się będą
w formie pokazów i ćwiczeń w
szkolnych laboratoriach i specja-
lnych salach demonstracyjnych.

Nowa wyższa uczelnia otwiera
swe podwoje już 15 października br.
W ramach Planu 6-letniego nowe
Wyższe Szkoły Felcerskie dadzą
państwu ludowemu 20 tysięcy wy-
kwalifikowanych i samodzielnych
pracowników służby zdrowia. Nowe
te kadry zapewnią opiekę zdrowot-
ną wszystkim ludziom pracy w Pol-
sce Ludowej.

PPK „Ruch” usprawni kolportaż gazet i czasopism

PRZEPROWADZONA ostatnio
narada robocza pracowników
generalnej dyrekcji, centralnej eks-
pedycji, biura wydawnictw zagra-
nicznych i oddziału warszawskiego
PPK „Ruch” poświęcona była uspra-
wnieniu kolportażu gazet i cza-
sopism oraz zwiększeniu propagandy
czytelnictwa.

Na naradzie obecni byli: wicemi-
nister Poczty i Telegrafów — Ładosz
i zastępca kierownika wydziału ko-
munikacyjnego KC PZPR — Gumini-
ski.

Plan na I półrocze br. PPK „Ruch”
wykonało w 104 proc. Przed pracow-
nikami „Ruchu” stoi w IV kwartale
br. zadanie dalszego zwiększenia
czytelnictwa poprzez jak najspra-
wniejsze rozprowadzenie prasy. Spe-
cjalne zadania stoją przed pracow-
nikami „Ruchu” przy kolportowaniu
pras w związku z Miesiącem Pogłębie-
nia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zwi-
ększenie czytelnictwa i przekroczenie
planu w IV kwartale w poważnym
stopniu wpłynie na wykonanie pla-
nu na rok 1951.

Wielką pomocą dla ekspozytur
„Ruchu” — jak stwierdził dyr. ge-
neralny Herbst — będzie 160 tys.
kolporterów zakładowych z kilkana-
ście tys. listonoszy wiejskich, będą-
cych agitatorami i propagatorami
czytelnictwa w zakładach pracy i na
wsi.

Zwycięstwo palaczy - nowatorów

W setkach kotłowni i pieców muł węglowy daje oszczędności w zużyciu węgla Codziennie około 2 tysiące ton mułu odjeżdża z hałd Wałbrzycha do odległych zakątków kraju

Sprawa oszczędzania węgla jest jednym z najaktualniejszych zagad-
nień doświadczonego przemysłu. Nasza gospodarka opałowa pozostawia
dziś jeszcze dużo do życzenia. Zużyjemy węgla zbyt dużo w stosunku
do otrzymywanych rezultatów — stwierdzono na naradzie roboczej,
organizowanej przez Naczelną Organizację Techniczną (NOT), która
odbyła się w tych dniach w Powiatowym Domu Kultury w Wałbrzychu.
Spotkali się na tej naradzie palacze wielkich kotłów, maszyniści kolejo-
wi i ludzie obsługujący pęce małe, ale pochłaniające ogromne ilości
węgla. Narada toczyła się w ożywionej atmosferze od wczesnych godzin
rannych do późnego wieczora. Padły na niej ciekawe wypowiedzi i pro-
jekty.

Już od dawna rozwijający się
wśród wałbrzyjskich palaczy kotło-
wych ruch współzawodnictwa w os-
zczędzaniu węgla skierował ich uw-
agę na muł węglowy, nagromadzony
na hałdach. Skąd biorą się hałdy?
Z czego powstają? I oto odpowiedzi-
na te dwa pytania doprowadziła do
wyników wręcz rewelacyjnych:

Węgiel po wydobyciu płucze się
w specjalnych płuczkach, aby go u-
wolnić od różnych domieszek. Wodę
używającą do płukania odprowadza
się do stawów lub zbiorników. Wał-
brzyszczanie znają dobrze takie „czar-
ne stawki” i „czarne potoki”, two-
rzące nieuniknionej szczególne krajo-
brazu w pobliżu każdego niemal sz-
czytu. Paradoxem wydawało by się
twierdzenie, że takie nieprzyjemne
dla oka „czarne stawki” zawierają
skarby. A jednak tak jest. Woda z
płuczek unosi bowiem z sobą wiele
cennych części węgla. Części te opa-
dają na dno i są następnie po wy-
schnięciu stawku wywożone jako
muł na hałdy.

Wartość opałowa tego wysuszo-
nego słońcem i wiatrami mułu z
hałd wynosi 5.000 kcal/orl. Zawiera
on oczyszczony węgiel w ilościach
dochodzących do 75 proc. Hałdy
więc to, — jak się obecnie okazuje
— nie bezużyteczne smutne go-
ry — ale kopalnie węgla, tym cen-
niejszego, że znajdującego się na
powierzchni, łatwego do eksploa-
tacji, no i taniego.

Tona mułu kosztuje bowiem trzy
razy mniej niż tona miału węglowe-
go.

ELEKTROWNIA WAŁBRZYCHA
DZIAŁA...
W ogniu doświadczeń i prób mu-
łu zawiódł. Zdołano go zastosować

Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju we Wrocławiu ogłasza Konkurs - Ankietę pt.: »Mój stosunek do dzisiejszych Niemiec«

LUDNOŚĆ Dolnego Śląska z głęboką uwagą śledzi przemiany, za-
chodzące w narodzie niemieckim, który walczy o prawdziwą de-
mokratyzację i zjednoczenie. Z uznaniem i zadowoleniem witamy
wszystkie fakty, świadczące o trwałości tych przemian i pragnieniu
umocnienia pokoju.

Ale również napawa nas gniewem
i nienawiścią polityka imperia-
listów amerykańsko - angielskich,
którzy umyślnie podtrzymują og-
nieńską niepokoją w Europie; pobudza-
ją dążenia rewizjonistyczne i odwe-
tów, odbudowują przemysł zbroje-
niowy, uwalniają generałów hitle-
rowskich, odradzają zleniwionego
przez wszystkie narody — Wehr-
macht. Działania te godzą bez
pośrednio w niepodległość naszej
Ojczyzny.

Za Odrą i Nysą przyjaźnią nam
Demokratyczna Republika Niemiec-
ka, przeciwstawia się zakusom ame-
rykańskich kapitalistów, montują-
cych siły agresywnego paktu atlan-
tyckiego. Zdrowa większość narodu
niemieckiego jest świadoma groź-
nego mu niebezpieczeństwa i mimo
nieustannych prowokacji i nacis-
ków imperialistycznych toczy upartą
walkę o Nowe Niemcy, o poko-
jową przyszłość. W tej walce naród
niemiecki nie jest samotny. Z ufn-
ością zwraca się ku wschodnim są-
siadom, szuka u nich wzoru i zna-
dziej pomocy. Nowy świat, przyszłość
pokoleń — realizuje obóz pokoju,
demokracji i socjalizmu.

Zagadnienia te przemysły, stur-
my sądy z własnych doświadczeń,
poszukaj dowodów wspólnej drogi
i wspólnej walki o pokój świata.

W zorganizowanym przez WKOP
konkursie może uczestniczyć każ-
dy obywatel — zarówno dorośli
jak i młodzież. Uczestnicy ankiety
odpowiadają w dowolnej formie
na wskazany temat. Dla ułatwienia
podajemy spośród wielu nasuwa-
jących się zagadnień — trzy, na
których należałoby skupić uwagę
przy odpowiedzi na ankietę:

- 1 Co w dzisiejszych Niemczech
zachodnich budzi naszą nieuf-
ność i niepokój, a jakie zmiany na-
pawiają nas wiarą w przyszłość.
- 2 Jakie znaczenie ma dla naro-
du polskiego walka demokra-

tycznych sił niemieckich przeciw
remilitaryzacji i podziałowi Nie-
miec.

3 Czym jest dla Polski Ludowej
i naszego narodu przyjaźń z
NRD.

Odpowiedzi z podaniem dokład-
nego adresu, zajmowanego stano-
wiska, zawodu, wykształcenia i
wieku, należy nadsyłać do WKOP,
Wrocław, Podwale Oławskie nr 2a,
lub Pow. i Miejs. KOP. Termin
nadsyłania odpowiedzi upływa z
dnem 31 października 1951 r. Cie-
kawosze wypowiedzi będą publiko-
wane w prasie i radio. Za wyróż-
nione odpowiedzi sąd konkursowy
przyzna szereg cennych nagród.

WEŹ UDZIAŁ W NASZEJ AN-
KIECIE! POMYŚL, ZANIM NA-
PISZESZ! POSZUKAJ ARGU-
MENTÓW Z WŁASNYCH DO-
ŚWIADCZEŃ, PRZEDYSKUTUJ ZA-
GADNIENIA Z TOWARZYSZAMI
PRACY, KOLEGAMI, RODZINĄ!
PREZYDIUM WKOP
WE WROCŁAWIU

Komunikat

MIĘJSKI KOMITET OBRONCÓW
POKOJU WE WROCŁAWIU ZA-
WIADAMIA,

że dziś, tj. w niedzielę dnia 30
września br. o godz. 11-ej, w lo-
kale MKOP, Rynek-Sukiennice
9, II piętro (duża sala konferen-
cyjna) odbędzie się zebranie
aktywu pokojowego.

Na zebranie to winni przybyć
członkowie Miejskiego Komite-
tu Obronców Pokoju, Obwod-
owych Komitetów Obronców Po-
koju oraz przewodniczący i se-
kretarze Zakładowych, Bloko-
wych, Szkolnych i Uczelnianych
Komitetów Obronców Pokoju.
Z uwagi na doniosłość oma-
wianych zagadnień — przyby-
cie konieczne.

★

Sposobów oszczędzania węgla jest
bardzo wiele i narada wałbrzyjska
wykazała, że dużo ludzi zatrudnio-
nych w rozmaitych zakładach pracy
żywo się tą kwestią interesuje. Wy-
miana zdań i doświadczeń pozwoli
na rozszerzenie akcji, spopularyzo-
wanie różnych osiągnięć i nadanie
im społecznego charakteru. Wyda-
wało by się więc, że sprawa jest cał-
kowicie wyczerpana. Tak jednak nie
jest. Musimy pamiętać, że uczestni-
cy narady są przedstawicielami za-
łóg różnych przedsiębiorstw. Są
wśród nich i zatrudniali „konser-
watyści”, ludzie, którzy pracując po
kilkanaście lat w swoim zawodzie,
wykazują niechęć do wszelkiego
nowatorstwa i do śmiałych posunięć
w rodzaju np. palenia mułem.

Tych wszystkich ludzi należy u-
miejętnie zdobywać dla nowych me-
tod oszczędzania węgla. I to jest dla
uczestników narady i innych świ-
adomych pracowników przemysłu za-
daniem obecnie bodaj najważniej-
szym.

Krótkie wiadomości

ze świata

★ Sekretarz KP Francji Duclos
na wiecu w Marsylii otworzył
kampanię wyborczą partii i we-
zwał wszystkich patriotów do u-
działu w wyborach kontynental-
nych, które powinny stać się zwy-
cięstwem Francji, republiki, zwy-
cięstwem pokoju.

★ Rząd grecki przygotowuje u-
stawę, w której wszyscy strajku-
jący pracownicy państwowi będą
zwalniani z pracy. Premier Geni-
zelos wydał rozkaz „mobilizacji”
pracowników bankowych w Ate-
nach.

★ W kraju Chabarowskim
(ZSRR) żyje około 300 osób w wie-
ku lat 100 i więcej. Najstarszy z o-
bywateli — Iwan Czeredniczenko
liczy 112 lat.

Na widowni

Tragedia chłopów w USA

S EKRETARIAT ONZ, którego nie można podejrzewać o niechęć w stosunku do rządów Trumana, stwierdził ostatnio, że dochód farmerów w Stanach Zjednoczonych w porównaniu z rokiem 1948 zmniejszył się o jedną trzecią. Komisja Senatu dla spraw rolnictwa stwierdziła, że dochody farmerów są coraz niższe, mimo ogólnej wyższej cen na artykuły rolnicze. Różnica między tym, co otrzymuje farmer za produkty swojej pracy, a tym, co płać konsumenci — wzrosła na przestrzeni lat 1946 — 1949 o 40 proc. Na czyją korzyść? Właśnie na korzyść monopolu, który opanował całkowicie skup z farm i dyktującą cenę zarówno producentom, jak i konsumentom. Monopole umieją używać „swobód i wolności” amerykańskich i wcale nie mają zamiaru z nich zrezygnować.

Drugim czynnikiem powodującym zubożenie drobnych i średnich farmerów amerykańskich jest rosnące z każdym dniem brzemie podatków, związane z szalonymi zbrojeniami.

„Podatki, które musi płacić drobny farmer, są częstokroć nie do zniesienia. Nie mogą im podobać, zapożycza się on w banku, albo u bogatego sąsiada. Warunki, na których otrzymuje pożyczkę, są tego rodzaju, że prowadzą do dalszego zadłużenia. Trwa to tak długo, aż wreszcie bank lub sąsiad kredyt zamienia, ewentualnie zaciąga stanowiącego zwrotu pożyczki. Wtedy farmer idzie na licytację. Jej właściciel rusza z torbami, albo też — jeśli sąsiad czy bank są miłośnikami — pozostaje na farmie, ale już nie w charakterze właściciela, lecz — robotnika. Wartość farmy przeważnie nie służy wysokości wypożyczonych sum i ich procentów. Byli farmerzy, zatrudnieni teraz w charakterze robotników, pracują pod strachem Boga. Przecież za długi można siedzieć w więzieniu!” — Te cytaty zaczerpnęliśmy z „New York Herald Tribune” i mówią one dobitnie o sytuacji, w jakiej znajdują się miliony farmerów w amerykańskim kraju „wolności”.

Zubożenie farmerów (chłopów) amerykańskich postępuje naprzód z przerażającą szybkością. Tę zjawiska nie są w stanie przystopić ani bajki kapitalistycznej prasy o „raj” na drugiej półkuli, ani też najbardziej kunsztownie skonstruowane sprawozdania Senatu Stanów Zjednoczonych. Jest faktem, że ze statystyk oficjalnych w latach 1930 — 1945 ubyło w Stanach Zjednoczonych przeszło 1 milion drobnych gospodarstw i jest faktem, że ilość drobnych i średnich gospodarstw w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się od chwili zakończenia wojny o dalsze pół miliona. W tym samym okresie, tzn. w ciągu ostatnich pięciu lat przybyło dwanaście i pół tysiąca farm o powierzchni ponad 400 ha.

O czym to świadczy? Świadczy to o dalszej koncentracji własności ziemskiej w Stanach Zjednoczonych w rękach obszarników i monopolu, świadczy to o tym, że za plecami posagu „wolności” życie drobnych i średnich farmerów nie przypomina wcale filmów z Hollywood, świadczy, że w Stanach Zjednoczonych, jak wynika nawet z informacji prasy kapitalistycznej, rośnie pańszczyzna.

TRAKT

Gigantyczne pompy do betonu pracują na wielkich budowlach komunizmu

Rostowskie Zakłady Maszyn Budowlanych — pracujące już na budowie śluz i tam Kanału Żeglugowego Wołga—Don—wykonały pompy do betonu, które w ciągu jednej godziny przepompowują do 20 metrów sześciennych masy betonowej na odległość 250—300 metrów i podnoszą ją na wysokość ponad 40 metrów. Maszyny te stosowane obecnie z powodzeniem na wielkich budowach komunizmu — zastępują pracę kilku tysięcy robotników. W tej chwili przeprowadza się również w tych zakładach próby nowej, jeszcze potężniejszej pompy mechanicznej, który jest zdolny do przepompowywania 40 metrów sześciennych betonu. Po gruntownym przeprowadzeniu prób i doświadczeń gigantyczna pompa zostanie wysłana na budowę Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Oglądamy osiągnięcia drobnej wytwórczości WSZYSTKO DLA CZŁOWIEKA PRACY

Wyrabiamy już w kraju:
maszyny do szycia,
lodówki, suszarki,
wagi analityczne

(Od specjalnego naszego wysłannika)

Poznań, we wrześniu

P RZECHODNIE zdążając ulicą Rokossowskiego w Poznaniu odwracając z zaciekawieniem głowę w stronę terenów targowych, opustoszałych do niedawna, a od kilku dni rozbrzmiewających gwarem i muzyką. Przy wejściach gromadzą się tłumnie ciekawie niedawno otwartej Wystawy Przemysłu Drobno i Rzemiosła. Są wśród nich zarówno mieszkańcy Poznania, jak i liczni przybyli z całego kraju.

W DUŻYCH, przestrzennych i pomysłowo oświetlonych halach dawnego pawilonu włókienniczego Targów Poznańskich zgromadzone ponad 10 tysięcy najrozmaitszych eksponatów, obrazujących w skrócie produkcję drobnej wytwórczości i rzemiosła. Przy samym wejściu do pawilonu wystawowego rzucają się w oczy liczne wykresy i plany, opatrzone napisami, wskazujące kierunek rozwoju drobnej wytwórczości, dotychczasowe jej osiągnięcia, zamierzenia i cele na przyszłość. Widzimy tu również kilkanaście rozstawionych na sali fotografii przedowników i racjonalizatorów pracy.

Jednym z głównych celów nie dawno otwartej w Poznaniu Wystawy Przemysłu Drobno i Rzemiosła jest pokazanie naszemu społeczeństwu osiągnięć rzemiosła, osiągnięć drobnej wytwórczości w zakresie produkcji artykułów dotychczas w kraju niewyrabianych, a które dawniej były importowane. Maszyny do szycia, lodówki sprężarkowe, maszyny do obrabiania jarzyn, do krawania mięsa, suszarki, elektrofony, wagi analityczne, automaty do mycia naczyń, aparaty do przesiewiania jaj zaprezentowane na wystawie, dawniej sprowadzane były z Niemiec lub Anglii — dziś produkowane u nas w kraju.

Już nie importujemy narzędzi lekarskich

D O niedawna jeszcze skazani byliśmy na wielkie trudności związane z importem narzędzi lekarskich, a szczególnie stołów operacyjnych i aparatów do naświetlań. Dziś zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Medycznego zaspokajają potrzeby krajowe. Ostatnio rozpoczęły one produkcję stołów operacyjnych najnowszej konstrukcji, dorównujących swą jakością i praktycznością najlepszym tego typu wyrabianym za granicą. Zakłady te wyrabiają również specjalne lampy i aparaty do naświetlań, bogate zestawy przyrządów chirurgicznych, dentystycznych i ortopedycznych, które widzimy na wystawie.

Z sufitu pawilonu wystawowego zwieszają się pomysłowo wykonane lampy w kształcie kiści winogronowych, dające bardzo przyjemne dla oka oświetlenie. Z trudnością przeciskamy się pomiędzy masą zwiedzających ludzi, chcąc obejrzeć ciekawie się ogromnym za interesowaniem przedmiotami codziennego użytku, wystawione na ładnych, szklanych gablotach. Są to naczynia kuchenne, nakrycia stołowe, galanteria metalowa, maszynki elektryczne itd.

A teraz z kolei stoisko z artykułami sportowymi. Amatorzy sportu mogą tutaj obejrzeć wiele naprawdę ciekawych eksponatów, wśród których bodaj że największe zainteresowanie wzbudza tzw. jolka (mała łódka żaglowa). Nie było chyba człowieka, który by przeszedł bez zainteresowania koło tego stoiska.

Bogate stoisko CPL i A

D O najciekawszych punktów wystawy należy zaliczyć stoisko Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego z bogatym działem tkanin, kilimów, ceramiki i zabawek. Jak widać CPL i A poświęca wiele swej uwagi produkcji zabawek. Wzrok nasz przyciągają pięknie i artystycznie wykonane kółkowe lalki, misie, traktory, klocki, z których można zbudować MDM, M-ranów — ba, nawet trasę W — Z.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż większość tych zabawek, jak i innych wyrobów CPLiA produkowana jest z materiału odpadkowego — dawniej wyrzucanego po prostu na śmietnik. Racjonal-

nie wykorzystanie odpadków pochodzących zarówno z przemysłu kłusowego, jak i lekkiego znalazło dziś szerokie zastosowanie w drobnej wytwórczości. Na uwagę zasługuje również dział meblowy, a w nim szczegól-

nie nowy typ „składanego fotelu, tzw. „amerykanki”. Specjalny dział poświęcono rzemiosłu indywidualnemu, które zaprezentowało wyroby o wielkim artyzmie i precyzji wykonania. Widzimy tu książki artystycznie oprawione, miniaturkę czajnika wykutego w miedzi, wielkość paznokcia, wynalazki rzemieślnicze, przyrządy naukowe dotychczas w kraju nie wyrabiane.

Podsumowanie kilkuletniej pracy

WYSTAWA Poznańska — mająca z jednej strony charakter poglądowy dla pracowników drobnej wytwórczości, a z drugiej — znaną z sukcesami produkcyjnymi drobnymi zakładami przemysłowymi i rzemieślniczymi — podsumowuje wyniki kilkuletniej pracy drobnej wytwórczości i rzemiosła. Pozwoli ona — przez konfrontację z konsumentem za pomocą specjalnej ankietki, którą wypełnić może każdy

zwiedzający — wskazać na liczne jeszcze niedociągnięcia i braki naszej produkcji rzemieślniczej.

Wystawa Poznańska świadczy o wielkich możliwościach drobnej wytwórczości w dziele zaspokajania potrzeb ludności pracującej, możliwości te — odpowiednio wykorzystane — niewątpliwie będą mogły pokryć niedobory występujące na rynku w dziedzinie wielu artykułów. Wystawa dowiodła również, jak dużą wagę poświęca się sprawie drobnej wytwórczości i jej rozwojowi, a tym samym sprawie zaopiekania się ludźmi pracy dostatecznej ilości wszelkiego rodzaju przedmiotów codziennego użytku, których brak nieraz jeszcze od czuwać.

Wkrótce już wiele wyrobów dziś oglądanych tylko na Wystawie Poznańskiej, jak np. lodówki elektryczne, suszarki, pralki itp., znajdzie się w codziennym użytku naszych żon i gospodyń, przynosząc im wielkie udogodnienie w pracy domowej.

K. Morawski

Niedyskrecje

Churchill, Wiluś i Hirohito

P O pierwszej wojnie światowej nie było Norymbergi, ale opinia publiczna, we Francji zwłaszcza, tak głośno upominała się o powieszenie b. cesarza Wilhelma, że długo rozważano w Londynie czy nie należałoby mu wytoczyć procesu. Misję tę miał otrzymać młody wówczas lord admirał, Winston Churchill.

Obecnie — jak donosi paryska „Liberation” — Churchill przyznał się, że zaszotał tę misję. Holandia, na terytorium, której schronił się Wilhelm Hohenzollern, gotowa była go wydać — i właśnie Churchill doradził rządowi w Hadze, by zastąpił się prawem azylu.

„Każdy naród, pobity zwaśzcza — powiedział Churchill — powinien posiadać żywy symbol. Można powinszować Mac Arthurovi jego długowzroczność, gdy sprzeciwił się postawieniu Hirohito przed sądem”.

Jak widać z tej wypowiedzi, stary lis chętnie widziałby jako żywy symbol faszyzmu — ciesząc się dobru zdrowiem Hitlera. Wiadomo również o konszachtach Churchilla z Mussolinim już w okresie jego zmierzchu i o wymianie czułej korespondencji. (Gł)

123.435

R OK 1938 — na 32 wyższych uczelniach w Polsce sanacyjnej studiują 48 tysięcy młodzi. Studiują? W większości raczej borykać się z trudnościami, z nędzą, często z głodem. Walczą o zdobycie dyplomu w młodzieńczej nadziei, że może jednak uda się swą wiedzę wykorzystać w planach życiowych. Sanacyjna polityka wysuwa hasło „Polski mocarstwowej”, sanacyjna rzeczywistość stwarza z tego o „nadprodukcji inteligencji” w Polsce. Bezrobotni z dyplomami magistrów filozofii są szczęśliwi, gdy uda im się zarobić przy zamiataniu ulic...

Rok 1951 — na 83 wyższych uczelniach w Polsce Ludowej studiują 123.435 młodych mężczyzn i kobiet. Uniwersytety i politechniki, akademie lekarskie i szkoły inżynierskie, uczelnie ekonomiczne, rolnicze i artystyczne wypełnia młodzież oddana nauce, spokojna o swoją przyszłość, wesół. Studencka anegdota mówi o dyrektorach przedsiębiorstw państwowych, czekających na rogach ulic przed politechniką na młodych inżynierów niosących dyplomy, na których nie wyschły jeszcze dobrze podpisy profesorów.

Kraj potrzebuje fachowców

N IE tylko inżynierowie są nam dziś potrzebni, bardzo potrzebni. Wspaniały rozwój wszystkich dziedzin życia naszego kraju domaga się coraz więcej wysokokwalifikowanych fachowców. Kraj woła wciąż: więcej lekarzy, nauczycieli, ekonomistów, agrotechników i — artystów! Więcej — i na jeszcze wyższym poziomie kwalifikacji zawodowych.

26.775 absolwentów, którzy kończą wyższe studia w roku bieżącym, już jutro porwie rytm pracy zawodowej, staną przy swoich warsztatach — na katedrach nauczycieli, przy biurkach ekonomistów, przy stołach konstruktorów, na budowach, wspomogą swą wiedzą i młodością siły narodu budującego coraz piękniejsze życie.

Mówimy: naukę, jej pracowników, młodzież akademicką otacza szczególna opieka Ludowego Państwa. Mówimy prawdę, lecz nie zawsze ogarniamy wielkość tej prawdy. Wszak w ciągu zaledwie siedmiu lat nie tylko odbudowaliśmy i wyposażyliśmy wszystkie uczelnie zniszczone wojną, ale zbudowaliśmy i wyposażyliśmy 51 nowych. Stworzyliśmy 86 instytutów naukowych, 38 instytutów uczelnianych i 116 katedr zespolowych. Sumy przeznaczane przez państwo na inwestycje na wyższych uczelniach wyniosły w roku bieżącym 220 milionów złotych, a plan na rok przyszły przewiduje na te cele 245 milionów złotych.

Chcemy, aby każdy student miał zapewnione utrzymanie i mieszkanie

C ZY uważamy, że w zakresie opieki nad młodzieżą akademicką uczyniliśmy wszystko? Nie. Nie twierdzimy tego. Mamy wiele jeszcze do zrobienia. Są jeszcze studenci i studentki, którzy muszą borykać się z trudnościami mieszkaniowymi, materialnymi itd. Tak samo, jak wielu ludzi pracy. Ale zdołaliśmy blisko 30.000 młodziem zapewnić miejsca w 224 domach akademickich (w r. 1945/46 62 domy akademickie dawały miejsce około 6.000 młodziem).

Stypendia nie są jeszcze dostateczne (od 210 do 400 zł miesięcznie), ale korzysta z nich około 63,3 proc. ogółu młodzieży. Na niektórych wydziałach 79,5 proc. ogólnej liczby studentów i roku otrzymuje stypendia państwowe. Dążymy — wzorem Związku Radzieckiego — do tego, by każdy student miał zapewnione przez państwo utrzymanie i mieszkanie i w miarę rozwoju naszej gospodarki będziemy to realizować.

Na budowę domów akademickich państwo w roku bieżącym przeznaczyło 70 milionów złotych. Opiekę lekarską, leczenie w sanatoriach mają studenci zapewnione. Duża liczba młodzieży korzysta z czasów akademickich, obozów itp. 30.000 studentom zapewniono praktyki wakacyjne, w tym — po raz pierwszy — studentom I i II roku szkół technicznych oraz studentom ekonomii i nauk rolniczych.

Zdjęcia dokonywane ...rowerem

Budowniczości Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej elektrowni wodnej oraz badacze tras Głównego Kanału Turkmeneńskiego i innych kanałów irygacyjnych, stosują obecnie automaty konstrukcji radzieckiej inżyniera Artanowa. Zdjęcia ukształtowania terenu były dotąd wykonywane przy użyciu specjalnych, skomplikowanych przyrządów. Obecnie zdjęć takich dokonuje się bez uciążliwej pracy dużych partii badawczych. Artanow skonstruował rower wyposażony w przenośny przyrząd automatyczny, który pozwala szybko i dokładnie dokonywać zdjęć ukształtowania terenu. Rowerzysta przejeżdżając przez woz, drogę, lesne, strumie zbroczone używa żadnych skomplikowanych aparatów, zainstalowane na rowerze automatyczne mechanizmy same wykreślają ukształtowanie trasy.

st. g.

Ludowe Wojsko Polskie na ćwiczeniach w spotkaniu z ludnością wiejską



Wiktor Safronow

Sposzyczyl Tadeusz Porembski

KACZOR I KACZKA

Pan Kaczor zrobił wręcz karierę! Został Głazd Ptasich Kontrolerem! Zyczenia złożyć jemu szczerze. Przysłać więc brać przyjaciół wszystkich... I nawet ten prześmiewca Drodz Z zachwytem i wzruszeniem wprost Pogratulował stanowiska... Szczęśliwie dumną strojąc minę Do swoich władz się zgłosił w przód, Gdzie dostał piękny limuzynie, Aby z terenem — w skwar, czy chłód — Utrzymywać zawsze łączność mógł. I wreszcie Kaczor — po przejęciu Agend, papierów wraz z pieczęcią (Zastępcę zaangażowawszy) — Ze był do pracy jak najwzwaszy, Do wniosku doszedł, iż już czas Wyruszyć na inspekcję gniazd! Z tezką więc oraz z sakwojążem Zjawił się rano przed garażem... Patrzy i szuka...

— Cóż, do licha! Maszyny nie ma! Gdzież to ona? A na to mu dozorca z cicha: — Wóz wzięła Kaczka... Pańska żona! I odtąd to — niech państwo patrz! Co w drogę chce się wybrać Kaczor — To kłopot z wozem!

No bo wóz Jak gdyby z Kaczką wprost się zrosił. Z Kaczką do krawca. Do lekarza, Z Kaczką do szewca. Do ślusarza. Kaczka do sklepu — z Kaczką wóz, Gdzie chciała Kaczka — wóz ją wioził! I do tej wozu ją gozdziny, Aż limit skończył się benzyny... Więc Kaczor poprzecz cały rok W teren nie ruszył się na krok — Aż wreszcie stracił stanowisko... I tak skończyło się to wszystko...

To nie są żarty — tak to bywa, Gdy Kaczka nazbyt ała chciwa. Stąd, Czytelniku, wprawia w szal cie Zbyt częsty widok — Kaczki w aucie!

(„KROKODYL”)

Cały naród buduje SWOJĄ STOLICĘ



Fragment ulicy Kopernika

CAF fot. Zd. Wdowiński

MA dla ludzi prostych, światłych i rozumnych — mówił na otwarciu Trasy W-Z Prezydent Bierut — radości większej nad radość oglądania własnymi oczami cudów, które tworzy planowa praca i ofiarny, społeczny czyn twórczy ludu pracującego. Takim właśnie cudem rzeczywistym, sprawdzalnym dla każdego jest Warszawa. Z popiołów i zgłiszcz, wbrew wątpliwościom ludzi małych, pomimo trudności wymagających bohaterstwa i poświęcenia, dźwignęli Warszawę planowa praca i ofiarny, społeczny czyn mas ludowych. Odbudowana stolica Polski rośnie i rozkwita coraz wspanialej z każdym dniem.

Czym jest dla Polski Warszawa? Jest ona nie tylko stolicą kraju, głównym ośrodkiem dyspozycji politycznej i ośrodkiem kultury, ośrodkiem przemysłowym i komunikacyjnym. Jest ona dla nas — mówił Prezydent Bierut — przede wszystkim wielkim pomnikiem chwały narodu, poświęcenia, bohaterstwa, miłości i patriotyzmu. I dla tego odbudowa Warszawy była jednym z najdonioślejszych zadań ogólnonarodowych, tak chlubnie wykonanych. I dlatego budowa i rozwój nowej Warszawy jest sprawą skupiającą zainteresowanie i wysiłki całego narodu.

Ofiarności, zapału, nieznaczącego bohaterstwa pierwszej kadry budowniczych Warszawy — robotników, urbanistów, architektów, inżynierów — wspomaganie było wysiłkiem milionów innych, robotników i chłopów, dźwignąjących gospodarkę kraju z wojennych zniszczeń.

Warszawa nowa, socjalistyczna Warszawa jest dziełem całego narodu, jest miarą jego twórczych możliwości, wyrazem jego ambitnych dążeń. Naród, budujący swą stolicę jako wyraz swych zdobyczy na drodze do socjalizmu, nadaje jej charakter, urządzenie i oblicze godne swych wielkich planów i wielkich możliwości. Warszawa buduje się jako miasto na wskroś nowoczesne, rosnące jednak na podłożu najlepszych tradycji przeszłości. Jej socjalizm, wyrażająca się rozmachem urbanistycznych założeń, harmonijnie wiąże się z pięknem zabytków przeszłości, troskliwie chronionych. Wielkie, starannie zaplanowane dzielnice mieszkalne wyrażają troskę o człowieka pracy, kierującą planami socjalistycznego państwa. Rozmach urządzeń wielkomiejskich, zakładów przemysłowych, budowl społecznych i kulturalnych jest odzwierciedleniem życia kraju, któremu ustroj demokratyczny zapewnił swobodny rozwój.

Warszawa — to W-Z, Mariensztat i Plac Dzierżyńskiego — dawną stopioną z dzisiejszością w harmonijnie pięknym układzie, to zabytkowe Stare Miasto, wypięczone dionimi murarzy i sztukatorów, ale to także przemysłowy Zorań, Dom Słowa Polskiego, metro, wielkie parki kultury i gmachy siedzib centralnych władz, to wskrzeszony z gruzów historyczny Zamek i nowoczesny Dom Partii.

Idea wielkiej socjalistycznej Warszawy przeniknęła cały kraj. Stała się bliską każdemu człowiekowi praca. Mówi o tym nie tylko 335 milionów złotych dobroczynnych ofiar zebranych przez Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy — mówi o tym powszechna duma z dotychczasowych osiągnięć, powszechna świadomość czynnego uczestniczenia własną pracą w dziele budowy stolicy. W najodleglejszych zakątkach kraju, w najbardziej zwykłych czynnościach codziennej pracy produkcyjnej powstaje nieustannie pierwiastki potężnej siły, która ożywna wspaniałą wolą mas ludowych, dźwiga wielkie dzieła narodowych planów gospodarczych, wyznaczając piękno nowego oblicza naszej ziemi, tworzy cud realnej pracy, wśród nich coraz wspanialsza Warszawa.

st.g.



— Skocz, Jasiu, do kiosku i kup mi papierosów, dostaniesz 10 gr.
— Niech sobie wujek sam skoczy, to ja dam wujkowi 20 gr.
Rys. Celarek

W polowaniu na dziki GÓRNICY — MYŚLIWI znajdują szlachetną emocję

i skutecznie pomagają w zwalczaniu szkodników niszczących plony pól

BYŁA już ciemna noc, kiedy opuszczaliśmy ciężarowym samochodem miasto. Reflektory auta wyrzynały prosto drogę do celu — Bielszowej, małej wioski w powiecie Góra Śląska. Stamtąd od dawna przychodzili rolnicy na plagę dzików. Aż wreszcie Rada Lwowska zarządziła

Piękna noc nie usposobiła do drzemki. Myśliwi zeszli na ogół łudek gadatliwy, toteż szybko zawiązała się w aulce rozmowa. — Mnie, laika w tym myśliwskim towarzystwie, interesowało wiele spraw.

Czy sport myśliwski jest sportem masowym? Kto poluje? Kim są członkowie dzisiejszych stowarzyszeń myśliwskich? — oto pytania, które mnie interesowały.

Kiedy jednak siedzący obok mnie towarzysze zaczęli mówić o kopalni, o warunkach pracy na jej oddziale, a inni mu wtórowali — zorientowałem się, że mam do czynienia z górnikami.

Sport myśliwski nie kupia dziś w swoich szeregach ludzi, którzy chorują na nadmiar czasu i na modny kiedyś w sferach nierobów „spleen” — lecz robotników, górników i inteligencję pracującą.

Dawna elitarność sportu myśliwskiego przestała istnieć. — Przyjemnie jest po pracy w kopalni wyjść w pole z flintą w rękę — stwierdził Waszek, sztygar kopalni im. Thoreza.

Jego koleżdy dorzucali coraz to nową szczegół sportu, który odkryli tak niedawno.

NA MIEJSCU

W BIELSZOWEJ, małej wiosce, położonej pośród olbrzymich lasów, sprawa dzików jest najbardziej aktualna. Czy dziki rzeczywiście jest takim szkodnikiem?

Otóż, jak mnie poinformowali starzy myśliwi, jest to zasadniczo zwierzę bardzo pożyteczne. Wspina się niszczy larwy rozmaitych szkodników leśnych. W żołądku zabitego dzika myśliwi znajdują zawsze tysiące tych stworzeń. Jeżeli jednak dziki wychodzą za żerem na pola i niszczą plony rolników — same stają się szkodnikami i wówczas należy urządzić na nie obławę.

Celem obław jest uchronienie rolnika przed szkodami, wyrządzanymi przez dziki oraz dostarczenie miastu dziczyzny przez spółdzielnię „Las”.

Nawet nie zorientowaliśmy się, kiedy znaleźliśmy się w Bielszowej. Nocleg był już przygotowany. Nazajutrz o świcie mieliśmy ruszyć w teren. Ludzie ze wsi byli już poinformowani o naszym przyjeździe i mieli nam pomóc w obławie.

Jeszcze ostatnie dyspozycje na jutro i udajemy się na krótki odpoczynek. Wokół nas szumiały przylgnięte lasy. Górą nad wierzchołkami drzew przechodził noc.

PROBLEMY I DZIKI

O powodzeniu w obławach na dziki decyduje dobrze zorganizowana nagonka. Ludzi do niej po-

winna dostarczyć wieś, na polach której dziki wyrządzają szkody. Tymczasem w niektórych wioskach dolnośląskich rolnicy niechętnie biorą udział w nagonce i nie dziwnego, że efekty takich polowań są minimalne. Za szkody leśne musi płacić Nadleśnictwo i w wielu miejscowościach rolnicy „spekulują” na odszkodowaniach. Dla przykładu warto podać gminy Walim i Głuszycę, gdzie nikt się nie zgłosił do nagonki — a do odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzęcą leśną — wielu rolników. Dzisiejsze polowania różnią się

Nowa powieść St. Łosia

Skarb puszczy

Na ostatnim wrocławskim Czwartku Literackim Stefan Łoś czytał urywki swojej nowej powieści „Skarb puszczy”. Jest to bodaj pierwszy utwór powieściowy, którego akcja toczy się w lasach Białowieskich i pierwszy, w którym wiele mówi się o tajemniczym, najmniejszym zaskakującym — sorku.

Sorek, czyli ryjówka, robi nie tylko karierę literacką. Zoolog lubelski, prof. August Dehnel wiele czasu poświęcił temu zwierzęciu i kreuje ryjówkę na zwierzę laboratoryjne medycyny. Sorek, podobny do myszy, ale od niej mniejszy, odznaczający się wydatnym ryjkiem, krewniak kreta, znany jest Czytelnikom „Słowa Polskiego”, bo w swoim czasie pokazywany był na „Gazecie Mówionej”. Nie słychanie żarłocznie zwierzęta zjada na dobę tyle, co samo waży i zjeść może nawet dwa razy więcej. Jego szybka przemiana materii zwróciła uwagę biologów.

Wyprawa prof. Dehnela do Białowieskiego w celu złowienia żywego zwierzątka, należała do bardzo emocjonujących. Walka uczonych o żywego sorka — to jeden z wątków oryginalnej powieści Łosia. Walka była zwycięska i dziś ryjówki z puszczy rodom mnożą się w klatkach laboratoriów uniwersytetu lubelskiego im. Curie Skłodowskiej.

Puszcza i ludzie puszczańscy — to tło żywo napisanej książki, która w niedługim czasie znajdzie się na półkach księgarń. Publiczność zgromadzona na „Czwartku” owacyjnie przyjęła fragmenty, a szczególnie podobał się urywek osaczenia przez dwóch ludzi żubrzący w ostępie leśnym dla stwierdzenia czy świeżo urodzone żubrzątko jest byczkiem, czy krówką.

Autor przed napisaniem powieści dłuższy czas spędził w białowiejskich lasach.

W. Drozd

zasadniczo od polowań dawnych. Świadomość tego faktu nie przeniknęła jednak jeszcze należycie do szerokiego mas rolników.

W Bielszowej do nagonki zgłosiło się jednak wielu tamtejszych mieszkańców. Właśnie pohukiwanie nagonki dobiega nas z widocznymi na horyzoncie krzewów.

Stojący obok mnie górnik Matz z kopalni im. Thoreza gasi papierosa i przegląda swoją strzelbę. — Za chwilę już powinni być tu bestie — mówi szepem.

Istotnie, wprost na nas wypada stadko dzików. Cztery sztuki. Tuż za pierwszym stadem pędzi drugie. Z boku grzmia pierwsze strzały. Teraz strzela Matz i zaraz potem widzę, jak wali się ogromna łocha. Inny strzał kładzie drugiego dzika. Głuche dudnienie, wychodzące spod dziesiątek rąk dzików cichnie... Obliczamy strzały i ogłamy zdobywcę. Wokół nas gromadzą się rolnicy Wracamy do wiojski. Polowanie skończone.

★

Po południu wracamy do Wąbrzycha. Wszyscy omawiają szczegóły polowania. Matz i Waszek zwracają mi się, że muszą bardziej spopularyzować sport myśliwski wśród młodych górników i zabrać ich już z sobą na następne obławę.

Stowarzyszenie Myśliwskie „Szarak”, do którego należą obaj górnicy, zapisze dzisiaj jeszcze jeden sukces w swej książce pamiątkowej.

Mnie się jednak wydaje, że największym sukcesem jest fakt, że coraz więcej górników, hutników i robotników stało się członkami Stowarzyszeń Myśliwskich.

Zb. Fin.

Listy do naszych bliznich

Przymusowy bumelant

REDAKCJA „Słowa Polskiego” niniejszym przesyła wyrazy szacunku kierownikowi spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Smolcu, powiatu wrocławskiego, oraz za jego pośrednictwem władzom przelozonym owej spółdzielni, proponując jednocześnie wydanie kosztowne teje kieszonkowego podręcznika pod obiecującym tytułem: „Jak z klienta zrobić bumelanta”. Okazuje się, że bractwo pod wezwaniem św. Biurokracego posiada swoich wiernych i wyznawców nawet w najbardziej skromnych i małych znanych naszymu ogółowi miejscowościach, jak tego dowodem jest wyżej wymieniony Smolec.

CO BĘDZIE z węglem na zimę? — surowo zapytała powracającego z biura obywatela Kazimierza R. czcigodna małżonka — znów zgryzota ty moja, sprawy nie zataiwiles? — Nie zgadlaś, kochasiu! Właśnie przydziałek na 740 kg na II półrocze br. mam w kieszeni! Na jutro zwołujemy się z biura, z samego rana pobiegne do naszej „Samopomocy”. Idąc ze stacji, widziałem — węgle leży cała masa. Wynajmę furmankę i zobaczysz, Zabuchno, jeszcze przed obiadem węgiel będzie w piwnicy...

LECZ „marzenia, marzenia, gdzie się podział wasza słodycz?” — jak powiedział wielki poeta Puszkina.

Ob. kierownik spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Smolcu, gdzie ob. Kazimierz R., niestety, zamieszkuje, dojeżdżając codziennie do biura we Wrocławiu, po dejrliwie oglądając ze wszystkich stron podany mu przydział na węgiel, następnie równie nieufnie obrzucił wzrokiem swego klienta, westchnął głęboko i wreszcie rzekł:

— Tak. Nie ma co, przydział w porządku. Węgiel wydamy. Ale po 100 kg w każdym miesiacu. Takie mamy polecenie od władz przelozonych...

— Człowieku, zlituj się, przecież ja już nawet furmankę zgodziłem i zadatek dałem. Ze znośmieniem do piwnicy.

— Nic wam, obywatelu, nie poradzę. Takie zarządzenie.

— Ale przecież węgiel jest?

— Jest. I to nawet mamy go na składzie za dużo. Nie mam gdzie zrzucić nadchodzących transportów. Ale wydadz wam mogę tylko po 100 kg miesiecznie.

★

O B. KAZIMIERZ R. z rozpaczą patrzył na kierownika. Przecież ob. radości i nadziei — do smutku i troski było zbyt gwałtowne; poczuł potrzebę zebrać siły i myśli do dalszego przezwyciężania trudności i zgnębiony przysiadł na skryncie nadeszłego dopiero transportu łepów na muchy.

— To niemożliwe! — zawołał po chwili — przecież żona nie zostawi dziecka, aby taskać na piecach węgla ze składu.

— A pocóż małżonka miałaby się do nas fatygować? Szanowny obywatel będzie musiał we własnej osobie co miesiąc węgiel do domu zanieść.

— Obywatelu kierowniku, proszę zrozumieć: pracuję we Wrocławiu. Dziś w drodze wyjątku i jednorazowo, specjalnie dla załatwienia tej sprawy, uzyskałem z pracy zwolnienie. Nikt się nie zgodzi co miesiąc człowieka zwalniać dla takiej blażej sprawy. To przecież w sumie 7 straconych dniówek.

— Na wszystko znajdzie się jakaś rada. Może sobie szanowny klient poprosić na ten węgiel co miesiąc jeden dzień wolny na poczet urlopu, może uwzględnią.

— Więc mam swoje święte prawo do urlopu i wypoczynku zmarować na noszenie węgla ze składu do piwnicy?

— No, to już zrobicie jak będziecie uważali. Każdy jakoś ten dzień musi wykombinować. A my nic wam nie poradzimy. Takie mamy zarządzenie.

★

A PELUJEMY do autorów owej nieszczęsnego zarządzenia — zmieniecie je jak najrychlejsz! Nie robcie z uczciwych ludzi pracy przymusowych bumelantów. Nie narażajcie się na podejrzenia, że czynicie to w tym celu, ażeby swia domie, z premedytacją, odcinając ludzi od pracy.

(JOT)

Bolesław Prus

(290)

LALKA

— Cóż się z nią stało? — zdziwił się Ochocki.
— Mniejsza!.. Przypuść pan, że upadła gdzieś w kanał... Ale czy do Geista pojechałbyś pan, mając na przykład pieniądze?..

— Owszem, pojechałbym, ale najpierw dla sprawdzenia faktu. Bo to, co ja wiem o materiałach chemicznych, wybac pan, ale nie godzi się z teorią zmienności ciężarów gatunkowych poza pewną granicą.

Obaj umilkli, a wkrótce Ochocki opuścił Wokulskiego. Wizyta Ochockiego zbudziła w Wokulskim nowy prąd myśli.

Poczuł nie tylko chęć, ale żądzę przypomnienia sobie doświadczeń chemicznych i tego samego dnia wybiegł na miasto, ażeby kupić retort, rurkę, epruwetek tudzież rozmaitych preparatów.

Pod wpływem tej myśli wyszedł śmiało na ulicę, nawet wsiadł w dorożkę; na ludzi patrzył obojętnie i nie doznawał przykrości widząc, że jedni ciekawie przypatrują mu się, inni go nie poznają, a inni nawet uśmiechają się złośliwie na jego widok.

Ale już w magazynie szkiele, a jeszcze bardziej w składzie materiałów aptecznych, przyszło mu na myśl, jak dalece osłabła w nim nie tylko energia, ale wprost ludzka samodzielność, jeżeli rozmowa z Ochockim przypomniła mu chemię, którą nie zajmował się od kilku lat!..

— Wszystko jedno — mruknął — jeżeli mi to czas zapelni.

Na drugi dzień zakupił wagę precyzyjną i kilka bardziej skomplikowanych narzędzi i wziął się do roboty, jak uczeń, który dopiero zaczyna studia.

który utrzymywał, że chemia związków wodoru zmienia dzieje ludzkości...

— No, a gdybym tak ja, za parę lat, trafił na ów metal, którego Geist poszukuje? — rzekł do siebie. — Geist twierdzi, że odkrycie zależy od wypróbowania kilku tysięcy kombinacji; jest to więc loteria, a ja mam szczęście... Gdybym zaś znalazł taki metal, co wówczas powiedziałaby panna Izabela?..

Gniew zakąpił w nim na to wspomnienie.

— Ach — szepnął — chciałbym być sławnym i potężnym, ażeby mógł jej dowieść, jak nią gardzę...

Potem przyszło mu na myśl, że pogarda nie objawia się ani gniewem, ani chęcią upokorzenia kogoś i znowu zabrał się do roboty.

Elementarne doświadczenia z wodorem sprawiły mu największą przyjemność, toteż powtarzał je najczęściej.

Jednego dnia zrobił sobie harmonijkę fizyczną i tak głośno na niej wygrywał, że nazajutrz odwiedził go sam właściciel domu, zapytując z całą uprzejmością, czy nie zgodziłby się na odstąpienie swojego mieszkania od kwartału?

— A ma pan kandydata? — spytał Wokulski.

— To jest... tak jakby... Prawie mam — odpowiedział zakłopotany gospodarz.

— W takim razie odstąpię.

Gospodarz trochę zdziwił się gotowości Wokulskiego, ale pożegnał go bardzo zadowolony. Wokulski śmiał się.

„Oczywiście — myślał — uważa mnie za bzik albo za bankruta... Tym lepiej!.. Prawdę bowiem powiedziałem, mogąc doskonale mieszkać w dwu pokojach, zamiast ośmiu”.

Potem przychodzili chwile, że nie wiadomo dlaczego żalował pośpiechu w odstąpieniu mieszkania. Ale wówczas przypomnił sobie barona i Węgiełka.

— Baron — mówił — rozwodził się z żoną, która romansowała z innym; Węgiełek stracił serce do swojej, dlatego tylko, że na własne oczy zobaczył jednego z jej gachów... Cóż bym więc ja powinien zrobić?..

D. c. n.

30

WRZESIEŃ

Niedziela

Hieronima, Zofii

Wschód słońca — godz. 5.33
Zachód słońca — godz. 17.18

Spacerkiem

Brawo, Olgina

Z MARTWIENIA są różne. Martwiły się, gdy jest nieładna pogoda, kiedy odczuwamy brak skarpetek lub gdy ma się... bućki na święskiej podszewie.

WZOR



Jedynie Spółdzielnia Pracy im. Olgina zdecydowała się przeprowadzić „remont” pan tofi.

Podziwiamy odwagę „tego zakładu”, który naruszył dziwną solidarność bractwa szewskiego i... przyjął zamówienie.

Brawo Olgina!

Wiecz

Deserowe towarzystwo

W DNIU 28 bm. przed sklep PSS-u Nr 87 przy ul. Nowotki zajechał samochód ciężarowy nr 5 96280. Obsługa wyładowała 4 skrzynki masła.

Jedną z ekspedientek wręczyła obsłudze dwie kostki, a sama w deserowym towarzystwie kilku jeszcze kostek wsiadła do auta, które pełnym gazem ruszyło w kierunku na Podwale Świdnickie.

Ludzie stojący na chodniku twierdzili podobno, że wszystko szło jak po maśle.

(Bim)

Zgaduj, zgadula

Jednemu z czytelników wyznaczono podatek od psa za rok 1951. Wniosek on do wydziału finansowego Prez. MRN Rynek 30 odwołanie, bo: 1) nigdy nie był właścicielem psa. 2) pies (należący do innej osoby w tym samym mieszkaniu) zginął od trutki na szczury w grudniu 1950 r.



Minęło 4 miesiące i obywatel nie miał jednocześnie otrzymuje 2 pisma. W jednym aplikuje mu się „u-pomnienie”, liczy koszty oraz grozi „krokami egzekucyjnymi” i „dalszy mi kosztami”, jeśli nie zapłaci podatku, a w drugim po wiadomości się go, że „na podaniu o uchylenie podatku brak opłaty skarbowej w kwocie... zł”. Nie pofatygowano się nawet wymienić owej kwoty, ale za to dano na stronie niewiadomej opłaty 2 tygodnie czasu.

Takie dwa pisma na raz, to za wiele grzybów w baraszku, uwarzonym przez wydział finansowy dla jednego obywatela.

(zyg)

Spacererek

LOKATORZY domu nr 21 przy ul. Bolesława Chrobrego korzystają z wszelkich nowoczesnych urządzeń. Mają wodę bieżącą, światło, a nawet gaz!

Jednak ten ostatni pód cywilizacji XX wieku posiada te zalety, że od czasu czasu rzecz by można „jest — ale go nie ma!”

Przychylna prosta... — Podczas prze prowadzania remontu w tym budynku Gazownia zabrała liczniki.

Nie spieszy się jednak ucale z ich ponownym wmontowaniem pomimo, iż remont dawno już ukończono. Lokatorzy często interweniowali. Czynną to nadal. Od półtora miesiąca otrzymują jednak tylko pocieszenia i obietnice. Ich spacerki do Gazowni ucale nie odnoszą skutku.

Może nasz „Spacererek” poskutkuje.

(Kal)

OBWIESZCZENIA

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW ODDZIAŁ OKRĘGOWY WE WROCŁAWIU ogłasza, że wszystkie PROJEKTY SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW NA TERENIE WOJEWÓDZTWA WROCŁAWSKIEGO ORAZ SPÓŁDZIELNIE PRACY PIEKARZY I CUKIERNIKÓW we Wrocławiu przyjmują chętnych DO PRACY W ZAWODZIE PIEKARSKIM (wiek minimum 18 lat). Zainteresować się w terenie biurach PSS oraz Spółdzielniach Pracy Piekarzy i Cukierników.

W bursie przy ul. Akacjowej „Poemat Pedagogiczny”

stał się treścią codziennego życia

Dzięki opiece Państwa z małych wykołajeńców wyrosną wartościowi ludzie

STAN klasy 32. Obecni wszyscy. Krótka komenda i chłopcy podwójnym szeregiem wchodzą między rzędy ławek. Za chwilę zacznie się lekcja...

KIEROWNIK Zakładu Wychowania Zapobiegawczego przy ul. Akacjowej umie ciekawie mówić. Ale do zaciekania słuchacza takimi

Jak załoga spółdzielni „Fototechnika” przygotowuje się do Miesiąca Pogłębieńa Przyjaźni

WROCŁAWSKIE zakłady pracy przygotowują się do Miesiąca Pogłębieńa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

M. inn. Dolnośląska Spółdzielnia Pracy „Fototechnika” będzie wydawała dla swych pracowników filmy oświatowe prod. radzieckiej. Filmy te zaznajomią ich z techniką pracy w Związku Radzieckim w ogóle, a niektórzy będą pomocą w pracy zawodowej.

Ponadto rada zakładowa organizuje kurs języka rosyjskiego. Filie spółdzielni pomysłowo udekorują swe wystawy.

Wyróżniający się pracownicy otrzymają nagrody i oszczędnościowe książeczki PKO.

(Ulik)

Obławy na fałszerzy mleka przyniosą pożądany skutek

KONTROLERZY Oddziału Sanitarno - Epidemiologicznego, wspólnie z przedstawicielami Państwowego Zakładu Higieny, przeprowadzają częste kontrole jakości produktów żywnościowych.

Obławy na fałszerzy mleka, śmieci, czy masła dokonywane są przeważnie na dworcach, placach i w miejscach sprzedaży.

Ostatnia kontrola nabrała wyjątkowo, iż bardzo często mleko pochodzące od prywatnych dostawców nie zawiera minimalnej ilości trzech procent tłuszczu. Także w pobranej śmietanie stwierdzono domieszki twarogu oraz zsiadłego mleka.

Kontrole sanitarne stosują także za przewożenie mleka w kradzieżach, zardzewiałych bankach, które niejednokrotnie zalepiane są mydłem, co oczywiście sprzeczne jest z podstawowymi zasadami higieny.

(Kal)

Celem zapewnienia ścisłego stosowania uchwały Rady Państwa z dnia 24 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, kierownictwo B.P.P. Trzebnica, postanawia:

a) każdy poniedziałek, między godziną 10-12 a 13-14 jest czasem przyjęć, zarezerwowanym dla wysłuchania wniosków, skarg na piśmie lub ustnie;

b) zgłaszających przyjmują Dyrektor lub jego zastępca Kierownik Techniczny.

Jedyną poniedziałek jest dniem wolnym od pracy, wówczas dniem przyjęć w danym tygodniu jest wtorek.

FACHOWCY POSZUKIWANI

KIEROWNIK RACHUNY, SEKRETARKA, ELEKTRYK, WINDOWI, potrzebni od zaraz Państwowy Ośrodek Szkolenia Handlowego, Plac Kościuszki 20, V. p. pokój 508.

SPZIAL WOJEWÓDZKI przyjmie natychmiast do pracy kandydatów. Osoby mające ukończoną szkołę podstawową będą mogły od dnia 1 stycznia 1952 r. uczęszczać na Kurs Młodych Piekarzy P.C.K. na bazie Szpitala. Zgłoszenia w godz. od 8-mej do 13-tej w Referacie Personalnym.

2 RUTYNOWANE MASZYNISTKI, ORAZ 10 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH zatrudni od zaraz Wystawa Wrocławską. Zgłoszenia Tereny Wystawowe, budynek Kina „Półkół”. I. p. pok. Nr 7.

IKONISTY (te), I TECHNIKA ELEKTROMOTORA, I MASZYNISTKE (BIEGLA), ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Trzebnicy. Uposażenie wg. układu zbiorowego w Budownictwie. Dojazd i delegacje zapewnione. Zgłoszenia przyjmują Biuro Personalne B.P.P. Trzebnica ul. Roosevelta 8.

SKŁADNICA Skup i Sprzedaż Drobnej Wytwórczości Art. Galanteryjnych, Kosmetyki, Dodatki Krawieckie, Józef Cepura „Canada”, Kraków, Rynek Gł. 37, tel. 575-86. Poleca się P. T. Klientom.

mi problemami, jakie były tematem rozmowy w zacinnej kancelarii zakładu — nie trzeba sięgać po efekty retoryki i elokwencji. Wychowywanie dzieci trudnych do prowadzenia i o skłonnościach przestępczych — to wielka sztuka i wielka odpowiedzialność. Bo ustrój ludowy nie pozostawia bez opieki ludzi słabych, o wadliwej strukturze psychicznej.

Z małych złodziejaszków, oszustów i łobuzów mogą i powinni wyrosnąć wartościowi obywatele. Ta ołbrzymia praca wychowawcza odnosi piękne rezultaty głównie dzięki temu, iż pedagodzy z ulicy Akacjowej stosują goświadczenia zacierpięte od wybitnych wychowawców w Związku Radzieckim.

— Makarenko?

— Tak, Makarenko...

Kierownik Mościcki w zamyśleniu spogląda na duży harmonogram sągę zawieszony nad biurkiem. — Każdy etap naszej pracy stanowi osobny problem, którego rozwiązanie jest niezwykle ważne dla efektu końcowego — stworzenia nowego człowieka — mówi z namysłem.

Z początku wszyscy wychowankowie są uczniami w całym tego słowa znaczeniu. Wraz z normalnym kursem nauczania wpaja się im elementarne zasady moralności: obowiązkowość, przestrzeganie zarządzeń porządkowych. Potem wyróżniający się zostają przodownikami nauki, by wreszcie po owocnej pracy nad sobą, otrzymać tytuł kandydata na aktywistę. Takich uważamy już za „wyleczonych”.

— Jak rozwiążecie zagadnienie samorządu szkolnego?

— Pierwsze stadium, to rada starostów klasowych i dyżurnych. Kompetencje jej ograniczają się do czynności wykonawczych. Dopiero w następnym etapie, kiedy dzieci są już dostatecznie wprowadzone w nowe życie, konstytuują się Młodzieżowa Rada Szkolna, której powierza się pewne odcinki pracy do samodzielnego prowadzenia.

Słuchamy w milczeniu. Przed oczyma przesuwają się nam poszczególne etapy budowy wielkiego, zwycięskiego dzieła: tworzenia wartościowego człowieka, przekształcenia wykołajeńców ulicznika na prawego obywatela.

Węć najpierw wyrobienie sprężystości organizacyjnej pracy i nauki, następnie poczucie przynależności grupowej, najpierw w mniejszym, a potem w większym zakresie. Krytyka i samokrytyka, wyrażanie odpowiedzialności kolektywnej za postępowanie jednostek i jednostek za postępowanie kolektywu, wreszcie...

— W ubiegłym roku zakład nasz opuściło 8 wychowanków. Kilku z nich pisało się do szkół zawodowych, trzech poszło pracować do Pafawagu. Cała szkoła z zapartym oddechem śledziła ich pierwsze kroki w nowym życiu. Czy nie zawiodą? Czy będą chcieli uczyć się, pracować?

Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania. Ci, którzy rozpoczęli naukę, pięknie zadebiutowali celującą zdanym egzaminem. Ich koleśki z Pafawagu cieszą się dobrą opinią kierownictwa i współpracowników. Zwyciężyliśmy.

(Ana)

KUPIE w dobrym stanie opony z dekami z protektorem terenowym 23x900 i 24x1125. Wiadomość przesyłać pocztą pod adres: Pełczyński, Wrocław, Komuny Pańskiej 73. Transp. 4545g

DO SPRZEDANIA seter irlandzki, czysty rasy, 6-letni, ciemny. Bańki 16 m. 2. 4532g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Cholewa Marian Kazimierz. 4565g

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa do pracującego małżeństwa z 3-letnim dzieckiem. Zgłoszenia redakcja Gazy Rzybińskiej II p. sekretariat. 4551b

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości — Łódź. skrytka 163 3433g

POSZUKUJE niekrepującego pokoju z osobnym wejściem, cena obojętna. Zgłoszenia „Słowo” pod „Gazeta”. 450 g

PEŁNOKOMFORTOWE, centralne, gaz, telefon, trzypokojowe mieszkanie Jelenia Góra natychmiast zamienię na pokój z kuchnią we Wrocławiu, z meblami, opiem lub bez. Oferty kierować Jelenia Góra ul. Konopnickiej 15a pod „Mieszkanie”. Słowo Polskie. 4548g

W chłodniach i zamrażalniach 600 ton owoców przeznaczonych dla Wrocławia czeka na zimę

WPRZEWIENNEJ chłodni w temperaturze plus 5 stopni C. Centrala Ogrodnicza magazynuje owoce dla naszego miasta. Najwięcej owoców dostarcza Lublin, Rzeszów, Kraków, w mniejszych ilościach otrzymujemy je z Pomorza.

Obecnie do hurtowni napływają wielkie transporty jabłek i gruszek. Hurtownia rozprowadza ich około 40 ton dziennie, warzyw natomiast aż 120 ton.

Na zimę Centrala Ogrodnicza zamierza przygotować owoce mrożone jak truskawki, porzeczki, śliwki węgierskie, których posiada na składzie już ponad 75 ton.

W tym roku gospodynie nasze nie będą również uskarżać się na brak cebuli, której posiadamy pod dostatkiem.

Razem około 600 ton owoców zostanie zmagazynowanych dla Wrocławia. (S-an)

Nowoczesne

- ◆ gabinety
- ◆ laboratoria
- ◆ sale

nowego gmachu Wydz. Chemii będą gotowe w październiku

PRACE nad budową nowego gmachu Wydz. Chemii przy Politechnice Wrocławskiej dobiegają końca. Ta nowa budowla, zajmująca 2 tys. m. kwadr. powierzchni, składać się będzie m. in. z sali wykładowej dla kilkudziesięciu studentów oraz z 42 wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia laboratoryjne sal ćwiczebnych.

Połowa budynku została już oddana do użytku w dniu 1-go maja. Pozostała część, która jest obecnie na ukończeniu, oddamy również przed terminem — z końcem października br. — stwierdza inż. Freudenreich, dyrektor budowy.

Tak więc dzięki wyteżonej pracy robotników i kierownictwa budowy, plan na rok 1951 zostanie wykonany przed terminem. (w.k.)

Za dzień lub dwa ruszą tramwaje nową linią

SZYBKO postępują prace przy budowie nowej linii tramwajowej. Gdyby nie gruz na pl. Młodzieżowym, już 1 października br. wrocławianie jeździłoby nową trasą.

Trudnością te jednak będą szybko przezwyciężone, dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich pracowników, tak, że już 2-go, a najpóźniej 3 października trasa oddana będzie do użytku.

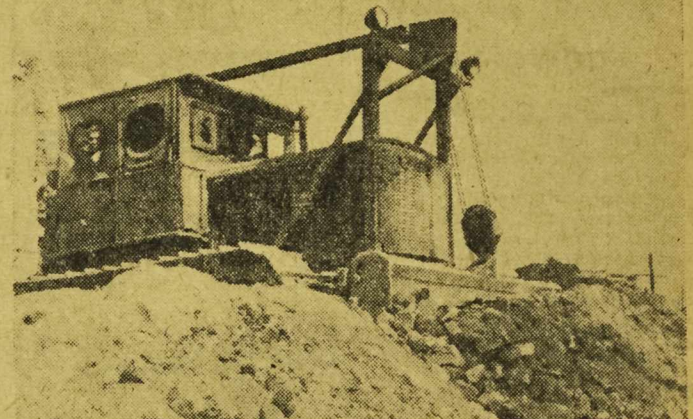
Do przodujących brygad należy zaliczyć brygadę brukarską, wykonującą ponad 300 proc. normy, brygadę Zuchowskiego — ponad 200 proc. normy oraz brygadę Klekota.

Sprawną pracą wyróżniają się również pracownicy transportu, a wśród nich 3 kobiety: Tybuchowska, Jempa i Geza. (Taw)

Dziś na ulicach Wrocławia „ruchomy koncert”

DZIŚ na ulicach Wrocławia usłyszymy orkiestrę koncertową, która samochodem ciężarowym odwiezie kilka dzielnic.

Ekipa, składająca się z 12-osobowej orkiestry pocztowców pod dow. Edmunda Jankowiaka, Izabeli Gawrońskiej — śpiewaczki i grupy kwartety, zbierających datki na budowę Warszawy, jeździć będzie w godzinach od 9 do 15. (cka)



Budujemy Wrocław przyszłości. Na placu Dzierżyńskiego całymi dniami walczy buldożer, usuwając ostatnie gruz. Foto Czelný

Czy na terenach Parku Kultury nie znajdzie się miejsce dla Klubu Krótkofalowców?

WROCŁAWSKI Klub Krótkofalowców Amatorów ma już swoją kilekuletnią tradycję.

Ten mało dotychczas popularny w naszym sport znajduje coraz więcej miłośników. W ostatnim półroczu wysiłki Klubu zostały skoncentrowane wokół urządzenia własnego lokalu, w którym zostanie zainstalowana radiostacja amatorska oraz warsztaty. W tym samym lokalu prowadzone będą kursy radioamatorskie.

Pomieszczenie, w którym pracować ma radiostacja, musi spełniać minimum wymagań: znajdować się w dzielnicy rzadko zabudowanej i posiadać prąd zmienny.

Krótkofalowcy mieli odpowiedni lokal przy ul. Noskowskiego 12. Pewnego dnia, Wydz. Gospodarki Komunalnej MRN, pod nieobecność członków, usunął sprzęt, a pomieszczenie to przydzielił osobom prywatnym. Krótkofalowcy zgodzili się, rozumiejąc, że nie każdy lokal odpowiada potrzebom mieszkania, natomiast jest wiele takich pomieszczeń, które mogą być wykorzystane na cele klubowe.

Powiadzano im: zainstalujcie się na terenach powystawowych. Wskazano nawet dom. Ale czas mijał. Wydział Gospodarki Komunalnej nie załatwił obiecanego przydziału. Dyrekcja Parku Kultury zakomunikowała im, że lokal przydzielony muszą opuścić.

Sprawa stworzenia minimum warunków pracy dla Klubu Krótkofalowców należy w tym wypadku do właściwych wydziałów MRN. Naszym zdaniem, słuszną jest koncepcja przydzielenia lokalu na terenie Parku Kultury. Z. K.

Zabytkowe dęby i płatany znajdują się pod ochroną działu konserwacji KZO

CIEKAWE zadanie ma do spełnienia sekcja ochrony przyrody przy dziale konserwacji Komunalnych Zakładów Ogrodniczych.

Jak nas informuje kier. działu, inż. Czesław Rusiecki, na terenie Wrocławia w parkach, skwerach i na cmentarzach znajduje się duża ilość drzew zabytkowych, wśród których dominują dęby i płatany. Pod ochroną znajdują się również i mniejsze drzewa jak np. ogródek japoński w parku Szczytnickim.

Z 5-ciu rosnących w Polsce buków wschodnich, 4 znajdują się we Wrocławiu. Jest to wschodnia roślina u nas bardzo rzadko rosnąca. (Taw.)

Śladem naszych notatek

W odpowiedzi na spacererek pt. „Niemoc kuchennek” Zakłady Gazownictwa informują, że w najbliższych dniach kuchnie wrocławskie otrzymają dostateczną ilość gazu.

Notatka pt. „Lekcja cierpliwości” wywołała pożądany skutek. Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne stwierdzają, że obsługa restauracji W-Z została dokładnie pouczona, jak obsługiwać klientów.

W odpowiedzi na notatkę pt. „A wy nie?” Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne informują, iż restauracja „Klubowa” składa się z trzech sal. Obecnie dwie służą dla konsumentów korzystających z obiadów klubowych lub domowych, w pozostałej sprzedaje się dania z karty. Sale oznaczone są napisami o ich przeznaczeniu.

W związku z notatką pt. „Dlaczego w kwiatolaniach nie ma azali, hiacintów, cyklamenów” MHD informuje, że od października cyklameny będą w sprzedaży w większych ilościach.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Nowy Pekin — to tytuł kolorowego filmu, który będzie wyświetlany w kinie Warszawa w poniedziałek. Początek seansów — co godzinę. Cena biletów — 1,35 zł.

Koncert zespołu i orkiestry mandolinistów MDK odbędzie się dzisiaj o godz. 16-ej w świetlicy WFUM, ul. Grabiszowska 281. Koncert organizuje Centrala Spółdzielni Inwalidów.

Zbiórka studentów Politechniki, udających się do Halli Ludowej ma miejsce o godz. 16-ej przy ul. Uniwersyteckiej Szwedzkiej.

Zebrań członków koła SD pracowników finansowych odbędzie się w czwartek, 4 października br. o godz. 18-ej w lokalu MK SD.

Na wtorku muzycznym w dniu 2 października o godz. 19-ej w auli FWSM na Krzykach wystąpi: prof. prof. Platówna, Malisim, Sacewicz, Wilecka i Zimoląg. Wstęp wolny.

Pęk kluczy, znaleziony wczoraj na Ryнку, jest do odebrania w Komendzie Miejskiej MO, pokój 36.

Widowiska i imprezy

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Rigoletto”.

POLSKI — godz. 19 — „Przez most idź Joanno”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 18.00 „Zajac mały, przemądrzały”, godz. 19.30 „Każdy sobie”.

KAMERALNY — godz. 19 — „W Błędni”.

WYSTAWY WYSTAWA OKRĘGOWA PLASTYKÓW WROCŁAWSKICH w salach muzeum Śląskiego godz. 12.00.

KINA ŚLASK — „Milczenie jest złotem” (franc.), godz. 14, 16, 18 i 20.

SCALA — „Małżeństwo Katarzyny” (węg.), godz. 14, 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Dziwczyna z baletu” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Posromka Atama” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

POKOJ — „Ostatni Mohikanin” (czesk.), godz. 14, 16, 18 i 20.

POLONIA — „Dni zdrady” (czesk.), godz. 14, 16, 18 i 20.

PIONIER — „Czapajew” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

TECZA — „Renegat” (ang.), godz. 13.30, 15.45, 18.00, 20.15.

LETNIE — „Świnarka i pastuch” (radz.), godz. 19.

DWORCOWE — Aktualności — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FAMA — nieczynne.

ROBOTNIK — „Rodzina Sonnenbrück” (NRD), godz. 16, 18 i 20.

FORANKI KIN: ŚLASK — „Stiepan Razin” godz. 11.00.

WARSZAWA — „Czarodziejskie ziarno” godz. 10.00, 12.00.

POKOJ — „Ostatni Mohikanin” godz. 12.00.

POLONIA — „Dni zdrady” godz. 12.00.

PRZODOWNIK — „Córka marynarza” godz. 12.00.

TECZA — „Zwycięski powrót” — film prod. radz. godz. 11.30.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

FOTOPLASTIKON — „Podróż po Niemczech” cz. I. Czynny od godz. 9-21.

NOCNE DYŻURY APTEK APT. SPOL. Nr 145 — ul. Sredzka 18 a (Leśnica).

APT. SPOL. Nr 16 — ul. Traugutta 57.

APT. SPOL. 9 — ul. Kurzy Targ 4.

APT. SPOL. Nr 5 — ul. Stalina 51.

APT. SPOL. Nr 12 — ul. Piastowska 36.

OSTRE DYŻURY SZPITALI SZPITAL KLINICZNY Nr 3 (chirurg.) ul. Poniatowskiego 2.

SZPITAL MIEJSKI Nr 2 (wewn.) ul. Witosa 22.

SZPITAL WOJEWÓDZKI (pediatr.) ul. Wszystkich Świętych 1.

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE: I Ośrodek Specjalistyczny, ul. Dobrzyńska 21-23, godz. 9-12 i 15-18.

Turniej „kosza” odwołany

JAK się dowiadujemy w ostatniej chwili, mający się odbyć w dniu dzisiejszym w sali Ośrodka Kultury Fizycznej turniej koszykówki męskiej z udziałem drużyn AZS, Ogniw, Kolejarza i Budowlanych, został przez sekcję WKFF odwołany. (Zuk.)

— Jak się sport uprawia to się lepiej pracuje — mówi ob. L. Korkuć przodownik pracy Pafawagu

L. EON Korkuć, jeden z najlepszych pracowników Państwa. Fabryki Wagonów, jest zarazem pierwszym zdobywcą SPO na terenie swojego zakładu pracy.

Ob. Korkuć, syn farnala, nie wiedział w młodości co to jest sport. Całe swoje życie musiał ciężko pracować na utrzymanie. Dopiero po wyzwoleniu stając do pracy w Pafawagu zetknął się tam po raz pierwszy ze sportem i stał się jego zwolennikiem. Najbardziej zainteresowała go piłka nożna.

Do zdobywania odznaki SPO nie trzeba go było długo zachęcać. Po przygotowaniu stanął do prób, aby sprawdzić swe umiejętności, a zarazem, jak sam to mówi, dać przykład młodszemu.

Próby wypadły pomyślnie. Najcięższe konkurencje, pokonał dość łatwo, a na torze przeszkód uzyskał doskonały czas 58 sek.

Ob. Korkuć nie tylko w sporcie daje przykład młodszemu, pokazuje im również, jak należy pracować. Jest on kilkakrotnie przodownikiem pracy. Pracując jako szofer, celuje w oszczędności benzyny i opon. Przełożeni stawiają często ob. Korkucia jako wzór dla innych.

Zachęcony powodzeniem prób na SPO sympatyczny pafawagowiec ma zamiar dalej uprawiać sport, — jak się sport uprawia, to lepiej się pracuje — mówi.

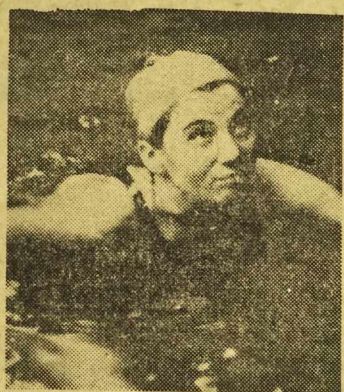
Zyczymy mu jeszcze większych sukcesów w pracy. (Kim)

SŁOWO sportowe

Zacięte pojedynki tenisistów w mistrzostwach Dolnego Śląska

Dzisiejsze spotkania wyłonią zwycięzców

ROZEGRANE wczoraj na kortach OWKS ćwierćfinały mężczyzn nie przyniosły spodziewanych emocji. Piątek, Niestrój i Kowalczewski wygrali swoje gry stosunkowo łatwo i jedynie pojedynek Romanowski z Tomaszewskim wzbudził zainteresowanie publiczności.



Dziśkówna z bytomskiego Ogniw, jest najsilniejszą punktem naszej reprezentacji kobiecej w rozgrywanym w Warszawie międzypaństwowym meczu pływackim NRD — Polska.

W tym spotkaniu trudno było wytypować zwycięzcę. Obaj tenisisci przedstawiają równą klasę, toteż nie dziwnego, że przez całą, 3 godzin trwającą walkę, szanse przechylały się raz na jedną, raz na drugą stronę. Po pierwszym „tasiemcowym” secie, który zakończył się wreszcie zwycięstwem Romanika 15:13, Tomaszewski kupił wszystkie siły i wygrywał drugiego 6:4. Niestety, nie starczyło mu kondycji i Romanik zdobywał trzeci set 6:1, kwalifikując się do półfinału.

W grze podwójnej do finału zakwalifikowali się pary: Niestrój, Kowalczewski i Piątek, Tomaszewski. Obie zdecydowanie górowały nad pozostałymi, wygrywając w wysokich stosunkach. Wydaje nam się, że jutrzejszy pojedynek tych par powinien przynieść zwycięstwo mistrzowskiej parze Polski — Niestrój, Kowalczewski, która jest bardziej zgrana i gra bardziej ofensywnie niż para polska.

W grach mieszanych do emocjonującego spotkania doszło pomiędzy młokiem Górnik Katowice zajął, Niestrój, a wrocławskim gwardzistą — Skoczyską i Derubskim. Spotkanie to, ze względu na zaciekłość i dobry poziom wzbudziło duże zainteresowanie publiczności, która co chwile nagradzała oklaskami ładne zagrania, to jednej, to drugiej strony. Szczególnie dobrze zagrywał obie pary, przy czym zajął, była lepsza od Skoczyskiej. Zwyciężyli górnicy 6:1, 3:6, 6:1.

Jutro przed południem zostaną rozegrane półfinały gry pojedynczej mężczyzn, półfinały gry mieszanej i finały gry podwójnej. W singlu mężczyzn dojdzie do pojedynków: Piątek — Kowalczewski i Niestrój — Romanik. O ile w tym drugim Niestrój powinien wygrać dość łatwo, to Piątek będzie się musiał dobrze przyłożyć, aby wygrać z szybkim, ostro grającym ślązakiem. Piątek wprawdzie wydaje się nam wracać do formy i wczoraj mogliśmy zaobserwować jego doskonałe smecz i ładne zagrania przy siatce, jednak ambitny Kowalczewski z pewnością nie łatwo wygrywa ze zwycięstwem.

Trudno jest przewidzieć wynik finałowego spotkania w grze pojedynczej pań. Jaskowiakówna gra bardziej ostro, ale zajął, za imponowała nam dzisiaj dobrą szybkością i mądrą taktyką. Spotkanie to również będzie bardzo ciekawe.

Wyniki:
Gra pojedyncza mężczyzn: Piątek — Czauderna 6:1, 6:1; Kowalczewski — Fige 6:3, 6:4; Niestrój — Mracek 6:3, 6:1; Romanik — Tomaszewski 15:13, 4:6, 6:1.

Półfinały pań: Jaskowiakówna — Skoczyska 6:1, 6:1; zajął — Jelnicza 6:1, 6:1.

Gra podwójna: Piątek, Tomaszewski — Fige, Wojcyski 6:4, 6:4; Leżoń, Romer — Bajtała, Hajduk 7:5, 1:6, 6:2; Derubski, Kurylec — Bestry, Sobek 9:11, 6:4, 6:2; Niestrój, Kowalczewski — Ślusarczyk, Wawrowski 6:0, 6:1.

Półfinały: Niestrój, Kowalczewski — Derubski, Kurylec 6:0, 6:0; Piątek,

Tomaszewski — Leżoń, Romer 6:2, 6:1.

Gra mieszana: zajął, Niestrój — Nielaba, Romer 6:0, 6:4; Gluecklich, Piątek — Grabowska, Hauser 6:1, 6:4; Jelnicza, Bakanowski — Kudlorz, Hajduk 6:2, 6:3; Wolkowa, Kowalczewski — Cemplówna, Owczarek 6:2, 6:2; Wiśniewska, Bajtała — Januszowa, Raźniewski 6:1, 6:4; Gluecklich, Piątek — Kudelska, Kudelski 6:4, 6:1; zajął, Niestrój — Skoczyska, Derubski 6:1, 3:6, 6:1; Jaskowiakówna, Tomaszewski — Wiśniewska, Bajtała 6:1, 6:0; Wolkowa, Kowalczewski — Jelnicza, Bakanowski 6:4, 6:4.

Dziś zawody rozpoczynają się o godz. 9-ej. Popołudniu, o godz. 15-ej odbędzie się finał gry pojedynczej mężczyzn i kobiet. (Kim)

Zwycięstwo Stali nad Kolejarzem (W-wa) było niespodzianką Czy pafawagowcy powtórzą swoją sukces w poniedziałek?

Zwycięstwo piłkarzy Pafawagu nad renomowaną jedenastką pierwszoligowego Kolejarza Warszawa było dużą niespodzianką. Nie przewidywaliśmy, że wygramy z naszym przeciwnikiem — oświadczył nam zawodnicy Stali po zakończeniu spotkania.

Wprawdzie warszawiacy wystąpili bez Boruca, Wołosza i Szczawińskiego, mimo to nie stracili prawie nic na swej bojowości.

— W jaki sposób znaleźliście się w tak dobrej formie przy samym końcu sezonu? — zapytujemy.

— Bardzo dużo mamy do zawdzięczenia naszemu trenerowi Bilowi.

Szkoda tylko, że zjawił się on we Wrocławiu dopiero w połowie rozgrywek ligowych. Gdyby był wcześniej...

niej z pewnością nasza drużyna zajęłaby lepszą lokatę w klasyfikacji końcowej.

CZY TYLKO JEDEN RAZ!

Jedenastka piłkarska Stali do niedawna nie różniła się niczym od innych drużyn naszego miasta. Grała podobnie jak Ogniw, Gwardia, OWKS czy Kolejarz.

Przyzwyczajaliśmy się już tak do bezproduktywnej gry wszczepionej do koronkowych podań pod bramkę przeciwnika, że każde lepsze i bardziej przemysłane zagranie wywoływało od razu burzę oklasków.

Tymczasem w meczu ze stołecznym Kolejarzem pafawagowcy zagrali całkiem innym systemem. Nie przytrzymywano piłki, nie starano się niepotrzebnie ogrywać przeciwnika, wózków, lecz szybko podawano do przodu. Było to jedną z przyczyn cennego zwycięstwa wrocławian.

OGNIWO BYTOM NOWYM EGZAMINATOREM

Spotkanie z warszawskim Kolejarzem nie wyczerpało bynajmniej bogatego kalendarza jesiennego Pafawagu. W dniu jutrzejszym o godz. 16 na stadionie na Grabiszynie będziemy świadkami interesującego spotkania „stalowców” z pierwszoligową jedenastką bytomskiego Ogniw. Szlaczy przyjadą wprost ze Szczecina.

Wielu zwolenników piłkarstwa zadaje sobie pytanie, czy mecz z drugą bytomską będzie tak interesujący jak spotkanie z Kolejarzem. Nam wydaje się, że tak. Najlepiej jednak przekonamy się o tym w czasie poniedziałkowej gry. (Bil.)

Walery Wątróbka ma głos



Na chińskiej wystawie

się naokoło i widzę, że napisy na ścianach figurują: „Wystawa sztuki chińskiej”.

A Gienia znowu mnie wola.

— Chodź tu żywo, bo ci ogonek zajmiesz.

I faktycznie parę osób zaczyna się za Gienia ustawiać przed gablotką z temy jedwabiami.

— W złote chryzantemy co prawda nie ma, ale weźmiem tego w srebrne węgorki — mówi do mnie Gieniuchna i na siłę wbiła mnie w kolejkę.

— W jakie węgorki, kochanie, ty moje, to są smoki.

— Wszystkie jedno, niech będą w smoki, ale muszę sobie tego nabrać na suknie, żeby Grymasowa zdechła.

— Niczego sobie nie nabierzesz, bo tu nie ma sprzedawcy, to jest wystawa.

— Mamo z tem, że wystawa, jak nie ma w sklepie, muszę dać z wystawy, wyszło teraz takie nowe prawo handlowe. A nie będą chcieli do poprosiem o książkę zażaleń.

— Gieniuchna, ty mnie nie rozumiesz. To nie towar do sprzedania, to są tak zwane dzieła sztuki.

— Niech będzie i na sztuki, weźmiem sztuki tego jedwabiu, podzielę się z rodziną.

Myślałem, że mnie absolutnie nagła krew zaleje.

— Ile razy ci mam powtarzać, że tego nie sprzedają, ten wyrób ma trzysta lat.

— Zleżały? Nie nie szkodzi, jeszcze dobry, można ponosić.

Na siłę odciągnęłam Gienia od tego jedwabiu, zaprowadziłam w kąt, obsztorowałam na perłowo ze szlaczkiem i wytłomaczyłam jej narzeczcie o co się rozchodzi.

Zrozumiała koniec końców i zaczęliśmy spokojnie oglądać te całe wystawy. Faktycznie oko nam zbierało, czego tam nie było, i porcelana i fajans i futra i wyroby podobnie z laku.

A u nas lakiem tylko ocet się korykuje i czyszcioche.

Nic dziwnego, że Gienia co i raz się rwała kupować to wszystko. To nie tylko ona — a jakiś wiejski bogacz złapał wazę „z epoki ming” i chciał ją koniecznie kupić do swojego mleka. Z ledwością żeśmy mu ją odebrali i postawili na miejscu. Drugi znowu jakiś lebięgią wszystko brał w ręce, macał i próbował czy mocne. Jak się wziął do tego jedwabiu ze smokami, co Gienia miała przedtem na niego chęć i zaczął go w rękach mietosić i próbować, czy się nie gniecie, wyszedłem z nerw i mówię:

— Zejdź pan na parter, kup pan sobie ogórka kwaszonego.

— Dlaczego?

— Będzie pan miał co gnieść, a to jest za delikatne do mietoszenia brudnymi łapami. Zaczem się upokorzyć i przeprosić, mordę na mnie wydarł, ale że wcale nie zdręził tylko mówię:

— Jakbym cię sztukał w arbus, łachmyto, tobyś się więcej nie podniósł, tylko się boję przed Komisją Specjalną stanąć!

Zdziwił się mocno i zapyta mnie robi:

— Za co przed komisją?

— Za nielegalny ubiór żywcem.

WIECH

Z notatnika reportera

W ZWIĄZKU z rozgrywkami ligowymi zapowiedziany na dziś mecz piłkarski: Gwardia Kraków — Ogniw Wrocław, został przełożony na termin późniejszy.

TRENINGI sekcji bokserskiej Ogniw odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17-tej w sali gimnastycznej III Gimnazjum przy ulicy Stalina 117.

W RAIDZIE Tatrzańskim startowało również kilku motocyklistów Dolnego Śląska. Najlepiej spisał się Płocicki (Spójnia) w kategorii maszyn do 125 ccm zdobywając złoty medal.

W CIĄGU października będziemy świadkami kilku ciekawych imprez lekkoatletycznych. Między innymi odbędzie się we Wrocławiu mecz: Unia Krywałd — Gwardia i międzymiastowe spotkanie: Katowice — Wrocław.

14 PAZDZIERNIKA na kryj. ul. Teatrnej rozegrany zostanie mecz pływacki pomiędzy Stalą Pafawag a reprezentacją Dolnego Śląska, złożoną z zawodników Ogniw, OWKS-u, i Budowlanych.

Sportowcy kół Pafawagu popularyzują sport na wsi

Piłka nożna cieszy się wielką popularnością w licznych kołach sportowych znajdujących się w Państwowej Fabryce Wagonów.

W ostatnio zorganizowanym wewnątrz - zakładowym tu nieju startowało ponad 20 zespołów.

W dniu dzisiejszym reprezentacyjna jedenastka piłkarzy kół Pafawagu wyjechała w ramach akcji: „mia sto — wsi” do LZS-u Stara Kamienica, gdzie rozegra propagandowe spotkanie z miejscową drużyną.

(Bil.)

PRZYGODY FELKA-WĘGIELKA TOM I. (9)



Gdy je otworzył siedział okrakiem na pływającym rzeką drzewie. Za rękę trzymał go Węgielek i uśmiechał się do niego. Ulewa przeszła już, wiatr przycichł. Zza postrzępionych chmur wyjrzało słońce.

— Oto i po wszystkim — za-



wolał Felka-Węgielek. Janek rozejrzył się zastraszonymi jeszcze oczyma dokoła. Potężna rzeka przewałała spienione i nabrzmiała niedawną ulewą nurty. Woda była mętna i niosła na swych falach mnóstwo zwałonych i potrzaskanych wicheru drzew. Oba



brzęgi, zarośnięte szalenie lasem ukazywały wysokie, proste i nagie u dołu drzewa. Ku górze rozpościerały one szerokie płożące liście. Las karboński nie przypominał w niczym przepięknych ptasim i zwierzęcymi głosami naszych lasów. Ziemi bowiem nie za-



mieszkiwały jeszcze wówczas ptaki. Węgielek tłumaczył Jankowi i opisywał grupę widłaków. A popatrzył! Pod nimi rosło wiele grzybów. Ale takich jeszcze nie widział, co?

(Dalszy ciąg nastąpi)

